Na str. 2: Kolonja obcego kapitału

NR. 148 (4941) CZ. WARSZAWA, SOBOTA 30 KWIETNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Wybory we Francji

Dnia 1-go i 8-go maja odbywają się we Francji wybory do Izby Deputowanych. Zbyteczna tłumaczyć, że wybory te — wobec dominującego stanowiska Francji w Europie — mają znaczenie pierwszorzędne. Ostatnie wybory dały większość prawicy i centrum, socjaliści byli przez cały czas w opozycji, lewica mieszczańska przez większą część kadencji.

Dla informacji podajemy, że ludność Francji według spisu z r. 1931 — wynosi 42 miljony osób, w tem 2 miljony cudzoziemców. Z tej liczby 40 miljonów tylko trzecia część ma prawo głosu, ponieważ kobiety prawa tego nie posiadają. W wyborach r. 1928 było 11.3 miljonów uprawnionych do głosowania, z czego 9.5 miljonów wzięło udział w głosowaniu.

Izba Deputowanych liczyła 612 posłów. Obecnie utworzono trzy nowe okręgi, tak że posłów będzie 615. Okręgi wyborcze są różnej wielkości. Nagół okrąg nie powinien przekroczyć liczby 100 tys. wyborców. Są jednak okręgi, których ludność nie przekracza 60 tys. Dlatego też skład Izby nie odzwierciadla dokładnie woli i nastroju kraju.

Wybory odbywają się dwukrotnie. W pierwszem głosowaniu decyduje większość absolutna, w drugiem relatywna. W pierwszem głosowaniu zazwyczaj rozstrzyga się tylko 1/3 część mandatów.

Ostatnia Izba Deputowanych liczyła na *lewicy*: 125 radykałów (mieszczańskich), *100 socjalistów*, 18 socjal - republikanów (grupa Brianda), 13 „narodowych" socjalistów, 15 niezależnych i 12 komunistów.

Prawica, występująca pod różnemi bałamutnemi nazwami, składała się: z 38 „niezależnych", 102 posłów Unji republikańsko - demokratycznej (grupa Marin'a), 29 Akcji demokratyczno - społecznej (Maginot), 19 demokratów ludowych (Katolicy), 64 „lewych republikanów" (Tardieu), 18 „lewicy" socjalno - radykalnej (Franklin - Bouillon), 53 „radykalnych lewicowców" (Loucheur), 6 nie należało do żadnej grupy.

Wybory uzupełniające w ciągu kadencji dały socjalistom *13 nowych mandatów*, radykali zaś stracili 14, republikanie socjalni 5, komuniści 2. Na prawicy grupa Marina straciła 17 mandatów.

Największe zaciekawienie budzi akcja wyborcza w okręgu tow. *Pawła Faura*, sekretarza generalnego partji socjalistycznej, a właściwie w jednym tylko odcinku — ale zato najważniejszym — tego okręgu, mianowicie mia sta *Creusot*, siedziby *Schneidra*, króla „armatniego" Francji i jednego z najpotężniejszych magnatów przemysłu wojennego w Europie.

Miasto Creusot jest czemś jedynem w swoim rodzaju. Jestto zbiorowisko fabryk, hut, koksowni, odlewni, hal parowozowych, olbrzymich kominów i ponurych dzielnic robotniczych. Dla większego kontrastu *Creusot* leży pośród długiego łańcucha winnic, słynnych na świat cały.

W tem oto mieście rozgrywa się nadzwyczaj dramatyczna walka wyborcza między królem „armatnim" *Schneidrem* a tow. *Faurem*. Miasto Creusot jest niepodzielną własnością *Schneidra*, który jest właścicielem wszystkiego: wodociągów, kanalizacji, gazu, teatrów szkół, szpitali, tramwajów, nawet... pomników, z których jeden przedstawia Henryka Schneidra, założyciela olbrzymich zakładów, mającego u podnóża dwie skrzyżowane armaty.

Schneider sprawuje w Creusot dyktaturę. Miastem rządzi „fabryka". Nawet klubu sportowego nie wolno za łożyć bez zgody „fabryki".

Pierwszy strajk wybuchł w Creusot w r. 1898. Jakoś tak się złożyło, że robotnicy wówczas wygrali strajk. Przerażenie ogarnęło władców „fabryki". Założyli oni „żółty" związek zawodowy, a w dwa lata później *sami wywołali strajk*, który też sami zdławili, wyrzucając na bruk 2000 robotników. Od tego czasu zapanowało milczenie, które trwało 20 lat...

Przyszła wojna. *Schneider* rozszerzył „fabrykę", zatrudniając 20 tys. robotników. W r. 1919 zwyciężyła jeszcze reakcja. Ale 5 lat później karta dziejów odwróciła się. W wyborach 1929 r. socjaliści otrzymali w departamencie 168 tys. głosów i 5 mandatów na 8. W samem Creusot socjaliści zdobyli większość absolutną 2000 głosów na ogólną liczbę 9000.

Wtedy to socjaliści wpadli na myśl zdobycia rządów w mieście, liczącem 99% ludności pracującej. Dotąd bowiem zarząd miasta spoczywał w ręku „fabryki", a urząd burmistrza miał telefoniczne połączenie z „fabryki", skąd otrzymywał rozkazy.

Socjaliści zdobyli miasto, a burmistrzem został tow. *Faure*. Praca ich była prawdziwą kalwarją, ponieważ wszystko gaz, elektryczność, woda i t. d. było w rękach „fabryki", która robiła co mogła, by utrudnić socjalistom zarządzanie miastem. W r. 1928 *Schneider* dołożył wszelkich starań, by odebrać tow. *Faure* mandat. Urządził nawet olbrzymie przyjęcie w swym zamku i łaskawie podawał rękę robotnikom zaproszonym. Nic nie pomogło. Chociaż w pierwszem głosowaniu tow. *Faure* uzyskał 13 tys. głosów mniej od kandydata *Schneidra*, to jednak w drugiem głosowaniu, mimo, że komuniści utrzymali swą kandydaturę, tow. *Faure* przeszedł większością 350 głosów.

Od tego czasu walka między *Schneidrem* a socjalistami zaostrza się. „Fabryka" zwalnia 170 robotników, mężów zaufania partji. Popłoch zapanował w szeregach robotniczych, szpiegowanych przez wysłanników *Schneidra* i niepewnych jutra. W wyborach do rady miejskiej w r. 1929 *Schneider* pokonał socjalistów.

Jaki będzie wynik wyborów obecnych — trudno odgadnąć. Walka jest ciężka, siły materjalne nierówne. Robotnicy są steroryzowani i obawiają się jawnie manifestować swe przekonania. Niedawno tow. *Faure* wystąpił w Izbie Deputowanych z rewelacyjnym materjałem, demaskującym ciemne machinacje *Schneidra* i innych fabrykantów broni, spekulujących na wojnie. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie, pogłębiając nienawiść króla „armatniego" do robotników, a specjalnie do tow. Faura.

W każdym razie wybory w *Creusot* będą barometrem nastrojów proletarjatu francuskiego. Creusot jest symbolem kapitalizmu współczesnego: jego drapieżności, zaborczości, krwiożerczości; kapitalizmu, opanowanego przez finansjerę, a spekulującego na opanowanie rynku światowego. Toż *Schneider* jest nietylko królem „armatnim" Francji, lecz także jednym z największych przedsiębiorców i kapitalistów, zadomowił się w wielu państwach europejskich, m. in. także w Polsce (budowa magistrali kolejowej Śląsk - Gdynia!) Jestto potęga, która w razie zwycięstwa wyborczego, wyzyska je politycznie dla rozszerzenia swych wpływów we Francji i w innych krajach, a w razie klęski — zmuszona będzie liczyć się z głosem robotników i pohamować swe zapędy „armatnie". Śmiało tedy można powiedzieć, że w Creusot rozgrywa się nietylko los mandatu tow. *Faura*, lecz także — w większym lub mniejszym stopniu — przyszłość ruchu robotniczego we Francji i w Europie.

Robotnicy i pracownicy Warszawy!

W dniu 1 Maja manifestujecie pod sztandarami P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych

Zbiórka centralna na Placu Grzybowskim!

ZBIÓRKI NA DZIELNICACH O GODZ. 8-ej RANO.

1) **Śródmieście** — Warecka 7.
2) **Starówka** — Długa 19.
3) **Powiśle** — Czerwonego Krzyża 20.
4) **Czerniaków** — Nowosielecka 1.
5) **Mokotów** — Chocimska 23.
6) **Ochota** — Przemyska 18.
7) **Wola** — Wolska 44.
8) **Jerozolima** — Leszno 53.
9) **Powązki** — Dzielna 95.
10) **Marymont** — Plac Wilsona.
11) **Praga** — Targowa 44.
12) **Nowe Bródno** — Siedzibna 5.

ZBIÓRKA CENTRALNA NA PLACU GRZYBOWSKIM o g. 11 RANO.

Na Placu Grzybowskim odbędzie się wielkie zgromadzenie ludowe, poczem pochód ruszy ulicami miasta.

AKADEMJA.

Uroczysta **Akademja** 1-majowa odbędzie się o g. 2 pp. w sali teatru „**Ateneum**" przy ul. Czerwonego Krzyża 20. z udziałem **artystów, orkiestry Zw. Zaw. Pracowników Elektrowni**, pod dyr. **B. Turczyńskiego**, oraz **Centralnej Sekcji Teatralnej T. U. R.**

PROGRAM AKADEMJI.

1) Czerwony Sztandar wykona orkiestra. 2) Zagajenie i wybór prezydjum. 3) Przemówienia. 4) Wiązanka pieśni robotniczych w układzie **B. Turczyńskiego**. 5) Przemówienie. 6) „Na barykady" wyk. orkiestra. 7) Przemówienie. 8) Międzynarodówka wyk. orkiestra. 9) Przemówienie. 10) Uwertura „Robespierre" wyk. orkiestra. 11) Inscenizacja z „Marsyljanki" wyk. **Centr. Sekcja Teatr. TUR.** 12) Deklamacja. 13) „Głód" Edw. Szymańskiego wyk. **Centr. Sekcja Teatr. TUR.** 14) „Bezrobocie" Edw. Szymańskiego wyk. **Centr. Sekcja Teatr. TUR.** 15) „1-szy Maj" Edw. Szymańskiego wygłosi **Eugenjusz Poreda.**

ROBOTNICY WARSZAWY! STAWCIE SIĘ JAKNAJLICZNIEJ!

W. O. K. R. P. P. S.
RADA ZAWODOWA
M. WARSZAWY.

Zamach bombowy

na dygnitarzy japońskich w Szanghaju

PIERWSZE WIADOMOŚCI.

Wczoraj w dniu imienin cesarza japońskiego dokonany został w Szanghaju

ZAMACH BOMBOWY

na wojskowych i cywilnych dygnitarzy japońskich, zgrupowanych na specjalnej trybunie podczas uroczystej rewji wojskowej

Ciężką ranę odniósł gen. SZIROKAWA, dowódca japońskich wojsk lądowych w Szanghaju; ranny lżej jest admirał NOMURA, bardzo ciężko — gen. UYEDA; ranny jest także konsul generalny Japonji SIGEMITSU.

Według oceny lekarzy, — stan wszystkich jest ciężki.

Lżejsze rany odnieśli: admirał SZIMADA i gen. TASZIRO, oraz kilku innych oficerów różnych stopni.

CZY PRÓBA POWSTANIA?

Według źródeł japońskich niezwłocznie po wybuchu bomby czy też maszyny piekielnej tłum ludności chińskiej miał się rzucić

NA ARSENAŁ,

próbując zdobyć broń. Oddziały wojskowe Japończyków odparły atak tłumu. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

STRZAŁ REWOLWEROWY.

Podobno gen. **Szirokawa** został ranny także kulą rewolwerową. Widocznie ktoś **jednocześnie** z momentem wybuchu dokonał także zamachu z broni krótkiej.

WZBURZENIE W TOKIO.

Na wieść o zamachu w stolicy Japonji zapanowało ogromne wzburzenie. Tłumy manifestują bardzo gwałtownie na ulicach. Opinja japońska **oskarża o** dokonanie zamachu

AGENTÓW RZĄDU SOWIECKIEGO;

manifestacje mają też charakter przedewszystkiem **antysowiecki**. Istotnie, depesze japońskie twierdzą że zaraz po wybuchu aresztowano na miejscu Koreańczyka **Iinhokitsu**, podobno członka

ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ.

Z drugiej wszakże strony, te same depesze japońskie donoszą o owej próbie **zbrojnego powstania chińskiego**, co wskazywałoby na porozumienie zamachowców z **chińskiemi czynnikami narodowemi.**

SKUTKI.

Nie ulega wątpliwości, że zamach bardzo utrudni w każdym razie bezpośrednie rokowania chińsko - japońskie.

Naprężenie w Mandżurji

W tym samym czasie, kiedy w **Szanghaju** rozległ się huk bomby, — walki pomiędzy wojskami japońskiemi a

partyzantami chińskimi

w Mandżurji trwają i właściwie rosną na sile. Wojska japońskie zdobyły kilka miasteczek i wsi, gdzie mieściły się sz.aby powstańcze.

W **Charbinie** władze Rządu mandżurskiego dokonały bardzo

licznych aresztowań,

przeważnie wśród obywateli sowieckich pod zarzutem przygotowywania

przewrotu komunistycznego.

W aresztowaniach uczestniczyli oficerowie rosyjskiej „białej gwardji". Rzecz oczywista, **napięcie sowiecko-japońskich stosunków wzrasta równolegle.**

Jutro — 1 Maj — nasze święto

Bunt... „rewolucjonistów"

Rozłam wśród akademickiej młodzieży „sanacyjnej"

Z kół akademickich piszą do nas:

Jak wiadomo, „Sanacja" na terenie akademickim grupuje się przedewszystkiem w dwóch organizacjach: jedną z nich jest „bojówkarski", „pułkownikowski" **„Legjon Młodych"**, drugą zaś — to **Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej** zezujący ku p. **Bartlowi** i ku grupie **„Przełomu"**.

W tem Z. P. M. D. właśnie poczęły się dziać od pewnego czasu rzeczy zgoła nieprawdopodobne. W jego organie prasowym znajdowaliśmy obok fotografji Marszałka i wiernopoddańczych życzeń imieninowych. buntownicze i „rewolucyjne" wzloty anty-kapitalistyczne, frazesy o walce klasowej, walce z ustrojem i t. p. Doszło do tego, że jeden i ten sam człowiek na jednem zebraniu mówił, że zdjęcie portretu **Piłsudskiego** w lokalu Bratniaka jest czynem antypaństwowem, a na drugiem, w imieniu Z. P. M. D., deklarował walkę z kapitalizmem.

W tych dniach, na **rozkaz „z góry"**, postanowiono zlikwidować te „herezje", i kilku zbytnio „rewolucyjnych" akademików poprostu wyrzucono. Oto mamy właśnie przed sobą enuncjację jednego z nich. Jest to zbiór dość mętnych frazesów i stwierdzenie pod adresem „sanacji": „Zdemaskowaliście się. jako wyraźni faszyści lub powolne narzędzie faszyzmu. Jako młodzi karjerowicze"...

Poza tem „rozczarowaniem", w liście mamy... atak na PPS jako „podporę faszyzmu". Doprawdy, możnaby przypuszczać, że i ten rozłam, dokonany w samej „sanacji", ma być skierowany ku wzmożeniu walki z socjalizmem. Żale „zlikwidowanych rewolucjonistów" są bez adresu i noszą wielki znak zapytania: **co dalej?**

Rozkład organizacyjny „sanacji" akademickiej postępuje szybko, jak paraliż. Rośnie armia ideowych wykolejeńców, którzy, wypływając w życie pod żaglem Marszałka osiadają na mieliźnie frazesów. Nie umieją się tylko wyzbyć nienawiści do socjalizmu. Jest ona w nich mocno wszczepiona. I kiedy nawet odchodzą od „sanacji", a właściwie kiedy ona sama się ich wypiera, dobrze się nadal jej wysługują, walcząc z socjalizmem.

Zbm.

NA SALI SĄDOWEJ

O ZABÓJSTWO IGI KORCZYNSKIEJ

Proces o tragiczne strzały w **„Ananasie"** toczy się dalej przy niesłabnącem zainteresowaniu publiczności.

NIEKORZYSTNE ŚWIATŁO.

W zeznaniach świadków coraz więcej znajduje się materjału obciążającego.

Św. **Łukasiak** — b. partner **Korczyńskiej** stwierdza, że widywał oskarżonego w towarzystwie kobiet ulicznych.

Św. **Rybarczyk,** bufetowa z **„Ananasa"**, św. **Wellin,** artysta **„Ananasa"** i św. **Zalcwasser** fryzjerka opisali scenę zabójstwa. **Drożyński** dał dwa strzały do swej ofiary, trzeci strzał w sufit, a czwarty dopiero skierował do siebie. Św. **Kriegier** widział, jak oskarżony wszedł do teatru przed zabójstwem, idąc tuż za swoją ofiarą. **Korczyńska** miała wygląd niezmiernie wystraszony, oskarżony był wyraźnie podniecony.

Św. **Bucelski,** były zwierzchnik oskarżonego w Miejskich Zakładach Zaopatrywania oświadczył, że **Drożyński** został usunięty z biura, wskutek wiadomości, że stale pił i zgrywał się w karty.

Z tej samej przyczyny usunięty był oskarżony według słów inż. **Szymańskiego** i z Instytutu Gazowego. Przeprowadzony wywiad miał jakoby ustalić jakieś dane co do działalności komunistycznej oskarżonego i o jakichś aferach finansowych, dokonywanych w Mińsku Mazowieckim.

Zeznania ojca zabitej, przepojone serdecznym bólem, nic do sprawy istotnego nie wniosły.

Św. por. Dębicki, który dał oskarżonemu list polecający do Instytutu gazowego, stwierdził. że oskarżonego usunięto z posady wskutek niepochlebnej o nim opinji. Świadek wie, iż oskarżony grywał często w karty i że jeździł do Sopot na ruletkę. Gdy usuwano **Drożyńskiego** z Instytutu gazowego, była mowa o jakichś jego nadużyciach w magistracie któregoś z miasteczek podwarszawskich.

Świadek stwierdza, że bracia oskarżonego smutno swoje życie zakończyli; jeden z nich popełnił samobójstwo, a drugi zwarjował. Szwagier oskarżonego, por. **Szynkarek,** był skazany za nadużycia pieniężne na 5 lat więzienia i degradację.

Rozprawa trwa dalej.

Kolonja obcego kapitału

w samem sercu Rzeczypospolitej

Wyzysk i nadużycia w Zakładach Żyrardowskich

(Od naszego specjalnego wysłannika)

We wczorajszym artykule o **Żyrardowskich Zakładach** pisaliśmy zgrubsza o stosunkach tam panujących.

Dziś zajmiemy się dalszemi sztuczkami Dyrekcji Zakładów.

Wiele razy piszemy o **Zakładach Żyrardowskich,** — nasuwają się nam obrazy, ilustrujące **wyzysk** bezczelnie uprawiany przez dyrekcję, **cyniczne łamanie** prawa, — z wiedzą władz administracyjnych dokonywane, masowe zatrudnianie młodocianych, prześladowanie, niszczenie i rozbijanie organizacji zawodowej, niedopuszczanie do rozwinięcia jakiejkolwiek akcji o zmianę głodowych płac.

Wyrzucanie **na bruk ludzi,** pracujących w Zakładach po kilkanaście i kilkadziesiąt lat, jest zjawiskiem „normalnem" i codziennem. Nietylko „zwykłych" robotników redukuje się, — zwalnia się również robotników wykwalifikowanych, majstrów i podmajstrzych. Na ich miejsce angażuje dyrekcja Zakładów majstrów, sprowadzanych z zagranicy, ludzi częstokroć nie orjentujących się w pracy, jaką mają wykonywać. Oczywiście, że zaangażowani cudzoziemcy otrzymują **pensje dziesięciokrotnie wyższe** od płac, pobieranych przez majstrów - Polaków.

Niewiele lepiej przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o **wyższy personel techniczny.** Zakłady zaangażowały niejakiego p. **Pfau,** Niemca, rzekomo specjalistę, a w rzeczywistości ignoranta, który pobiera 6 tysięcy złotych miesięcznie za kompletne „nic nierobienie".

Nazwisk tego rodzaju „specjalistów" moglibyśmy wyliczyć znacznie więcej. Poza p. **Pfauem** grasuje w Zakładach również p. **Ulrich,** który niewiadomo za co bierze 4 i pół tysiąca zł. miesięcznie. Poza nimi **pozornie** pracują tacy dygnitarze, jak **Buchter, Müller** i wielu innych, których z równem powodzeniem mogłoby w Zakładach nie być. Niktby tego nie odczuł i nie zauważył.

Dyrekcję Zakładów opanował pomysł **„reorganizacji pracy"**. Z różnych oddziałów wyrzucano niezliczoną ilość ludzi, a kiedy zabrakło rąk do pracy, zatrudnionym robotnikom kazano pracować dziennie **po cztery godziny dłużej, nie płacąc wzamian ani grosza!**

Kiedyś w cewiarni Zakładów pracowało blisko 200 cewiarek, które zarabiały około 30 zł. tygodniowo. Dyrekcja z inspiracji dyr. **Koehlera** sprowadziła do Zakładów maszyny. Dziś w ceniarni pracuje tylko **kilka dziewcząt** i zarabiają zaledwie około 15 zł. tygodniowo!

PROWOKACJE DYREKCJI.

W dążeniu do redukowania robotników dyrekcja Zakładów posługuje się metodami, które noszą wszelkie cechy **prowokacji.** Aby uniknąć wypłacenia odszkodowania zredukowanym robotnikom, dyrekcja, za pośrednictwem przekupionych krzykaczy prowokuje strajk. W rezultacie strajku, niewygodne dla dyrekcji osoby są **zwalniane z pracy bez jakiegokolwiek odszkodowania.** Redukcja w takich wypadkach nie dotyka tych, co parli do strajku, tylko tych, którzy figurują na liście zakwalifikowanych do zwolnienia. Prowokatorzy dostają w nagrodę podwyżkę, awans, stają się pupilami dyrekcji.

STOSUNEK ROBOTNIKÓW DO ZAKŁADÓW.

Cała działalność **Zakładów Żyrardowskich** obliczona jest na osiągnięcie jaknajwiększej sumy zysków. Stąd stosunek do robotnika wyraża się w niebywałym wyzysku, który naprawdę nie ma podobnego przykładu w Polsce. Rzecz. prosta, że w tych warunkach w masie robotników żyrardowskich nie może powstać inne uczucie, jak tylko **nienawiść do „ceglanych murów"**, które są źródłem udręki, szykan, złośliwości, prowokacji, oszustwa oraz wszystkich najgorszych cech, charakteryzujących **kapitał zagraniczny,** traktujący przedsiębiorstwo, jak zdobytą **kolonję,** a robotników w niem zatrudnionych, jako **niewolników.**

Istnieje wśród robotników sentyment do dawnych czasów, z przed okupacji kapitału francuskiego. W porównaniu ze stanem dzisiejszym, stosunki panujące w Żyrardowie przed wojną, były dosłownie „rajem".

Z uciążliwości stosunków, panujących w Żyrardowie, zdają sobie doskonale sprawę przedstawiciele „decydujących" czynników. Niezliczona ilość memorjałów, petycji, próśb, kierowanych do władz nie odniosły jednak żadnego rezultatu.

SAMOWOLA DYREKCJI.

Mniej więcej rok temu. z rozmowy z jednym z wysokich urzędników administracyjnych, dowiedziałem się, że żadna interwencja inspektora pracy, dotycząca łamania ustaw o czasie pracy, zatrudniania młodocianych nie odnosi **żadnego** rezultatu.

Dyrekcja Zakładów **drwi sobie cynicznie** z obowiązujących przepisów.

Ilekroś dochodzi do jaskrawego konfliktu, na widownię występuje oficjalny przedstawiciel „zaprzyjaźnionego" kapitału francuskiego i **wymusza** dalsze tolerowanie skandalicznych stosunków. panujących w **Zakładach Żyrardowskich.**

Tenże urzędnik opowiadał mi wiele rzeczy o kulisach polityki żyrardowskiej. Z wiadomych względów nie można jeszcze ujawnić całego morza **łajdactw i nadużyć** (piszę to z całą odpowiedzialnością za te słowa), popełnianych przez Zakłady Żyrardowskie. Wkrótce jednak **ujawnimy wszystkie** szczegóły rabunkowej gospodarki agentów obcego kapitału. Dokumenty, **jakie posiadamy,** są tak wymowne w treści swojej, iż doprawdy każdy uczciwy człowiek musi stanąć przed pytaniem, czy nie zadużo nieprawości nagromadziło się w Zakładach Żyrardowskich?

A. O.

Strajk i przebieg wypadków

w Hajnówce

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Od dwóch zgórą miesięcy robotnicy **Hajnówki** czekali. mimo ciągłych upominań, na decyzję **Dyrekcji Lasów Państwowych** i **Ministerjum** w sprawie wypłacenia przyobiecanej w czasie rokowań strajkowych dopłaty do zarobków przedstrajkowych do wysokości płac, wywalczonych strajkiem. Chodziło o 8 tys. złotych. Dyrekcja obiecywała, że słusznie i prawnie uzasadnione wobec nieogłoszenia cennika, żądanie robotników zaspokoi i rzeczywiście zgłosiła do **Ministerjum przychylny wniosek.**

Ministerjum jednak — wbrew opinji Dyrekcji — **odrzuciło** żądanie robotników.

Rozgoryczeni niedotrzymaniem obietnicy robotnicy na zebraniu w dn. 24 bm. uchwalili przystąpić dn. 26 do **strajku,** o ile do tego czasu nie otrzymają zapewnienia wypłaty.

Gdy do dn. 26.IV przychylna odpowiedź nie nadeszła — robotnicy o g. 9 r.

solidarnie zastrajkowali.

PIERWSZY DZIEŃ ZAJŚĆ.

Przez cały dzień był spokój. Dopiero wieczorem o g. 10 wieczor. doszło do zajść.

Zastępca kierownika tartaku, p. **Brzozowski,** postanowił strajk

złamać.

Przed 3-cią zmianą. w której pracują zaledwie od paru dni nowo przyjęci robotnicy, rozkazał dawać, mimo strajku, **przeraźliwe gwizdki.**

Wielu robotników myślało, że to pożar, część myślała, że strajk skończony, część. że to **próba łamistrajkostwa.**

Przed tartakiem poczęły się więc gromadzić grupy robotników. Nastąpiła interwencja policji. Padł rozkaz: rozejść się, a w chwilę potem **oddział policji począł rozpędzać robotników.**

Kilkanaście osób zostało **rannych,** wiele jest **pobitych.**

Policja wkroczyła nawet do świetlicy, gdzie robotnicy spokojnie czytali gazety. Znawuż były wypadki poturbowania, nawet w prywatnych mieszkaniach.

W nocy policja aresztowała 13 towarzyszy: **Kurzawę, Patera, Barabasza, Drebczyńską, Michałowską, Mielnicką, Ossolińskiego, Krzyczko, Gabeckiego, Jurskiego, Helfta, Lapczuka, Autrichtera.**

DRUGI DZIEŃ ZAJŚĆ.

Rano na wieść o aresztowaniach na ul. **Targowej,** gdzie odbywają się targi. a w ten dzień 27.IV właśnie przypadał targ,

poczęły się gromadzić grupki robotników dyskutujących o wypadkach. Oprócz robotników, byli na tej ulicy przygodni kupujący i sprzedający.

Z podwórza posterunku wyszedł oddział policji. Padł rozkaz: rozejść się, a potem znów kolbowanie itp. Znowu są ranni i poturbowani.

STRZAŁY.

Policja twierdzi, że robotnicy zareagowali rzucaniem kamieni. Policjanci wyjęli rewolwery i . . . .

. . . .

. . . .

Na ziemię upadł śmiertelnie ranny 23-letni Jan Warpechowski.

Przedśmiertne konwulsje wstrząsały ciałem leżącego. Przeniesiono go do komisarjatu, gdzie **zmarł.**

Nadciągnął nowy oddział policji. Dano dwie salwy, tym razem w górę. celem rozproszenia gromadzących się.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW.

Po południu odbyło się zebranie robotników, na które przybyli wezwani t. t. pos. **Dubois** z Warszawy, **Hryniewicz** z Bielska i **Pasiak** z Białowieży. Cały bowiem Zarząd Związku siedział w areszcie. Robotnicy z rozgoryczeniem mówili o wypadkach. Uchwalono trwać w strajku aż do chwili zwolnienia aresztowanych i jakiegoś załatwienia przez **Dyrekcję** postulatów robotniczych. Policja przed lokalem, jak zresztą po całem mieście, przeciągała w silnych oddziałach w hełmach, z najeżonemi bagnetami i maskami gazowemi.

SOLIDARNOŚĆ ROBOTNIKÓW Z OKOLICY.

Na wieść o zajściach w **Hajnówce,** natychmiast robotnicy z **Czerlanki** i **Bud** przybyli masowo do **Hajnówki,** odległej od ich miejsc zamieszkania o 10 klm. Robotnicy w **Białowieży** natychmiast, na znak protestu i solidarności, zastrajkowali. Chcieli też w liczbie 600 iść do **Hajnówki** (20 klm.). Na polecenie jednak **Zarządu Związku,** który porozumiał się z Hajnówką — pozostali.

TRZECI DZIEŃ.

Rano dn. 28.IV w **Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży** toczyły się rokowania w sprawie postulatów ekonomicznych robotników.

W **Hajnówce** zaś konferowano kilkakrotnie z przybyłymi przedstawicielami województwa i starostwa w sprawie zwolnienia aresztowanych. 10 aresztowanych zostało po konferencjach zwolnionych już wieczorem 27 bm. Trzech natomiast wywieziono do **Bielska.** Dopiero wieczorem 28 nastąpiła decyzja o ich zwolnieniu.

Od godz. 4 do 7 pp. trwał imponujący pogrzeb tow. **Warpechowskiego.**

ZAWIESZENIE STRAJKU.

Późnym wieczorem odbyło się walne zebranie robotników tartacznych. Zreferowano przebieg rokowań. Zebrani wobec tego. że uzyskano zwolnienie aresztowanych i przyrzeczenie **Dyrekcji Lasów Państwowych,** że sprawa owej dopłaty do płac przedstrajkowych zostanie ponownie rozważona w ciągu tygodnia, postanowili

zawiesić strajk do dnia 5 maja,

przed którym to dniem robotnicy spodziewają się przychylnej odpowiedzi w sprawie swych skromnych. prawnie i rzeczowo uzasadnionych postulatów ekonomicznych.

St.

***

Dokładnego sprawozdania z przebiegu zajść podać nie możemy, jak również nie możemy dać szeregu szczegółów, nie możemy wreszcie dać należytej oceny i ustalić winnych. Doświadczenie bowiem uczy nas, że spotkalibyśmy się z nową konfiskatą.

Zakończenie strajku

na kopalni „Blücher"

Strajk na kopalni **„Blücher"** w **Boguszowicach** (pow. rybnicki) został zakończony. Między Radą Zakładową a Dyrekcją toczą się rokowania.

Wstrząsające samobójstwo

Na cmentarzu łyczakowskim we **Lwowie** znaleziono na jednym z grobów zwłoki młodego mężczyzny z tkwiącym w sercu nożem.

Okazało się, że zmarłym jest **Aleksander Barwicz,** syn dyrektora tramwajów lwowskich i b. prezesa kolei.

Popełnił on samobójstwo na grobie siostry, zmarłej przed kilku laty.

OD REDAKCJI

W dn. 1 MAJA Redakcja czynna będzie OD GODZ. 6-EJ PO POŁUDNIU DO 2-EJ W NOCY BEZ PRZERWY.

Naszych korespondentów z prowincji prosimy o nadsyłanie wiadomości telefonicznych o przebiegu demonstracyj pierwszomajowych.

Telefon Redakcji: 776-70.

Uchylenie konfiskat „Naprzodu"

za sprawozdania z procesu brzeskiego

Przed krakowskim Sądem Okręgowym odbyło się ostatnio **pięć rozpraw prasowych „Naprzodu"**.

Uchylone zostały **trzy konfiskaty:** numerów z dn. 24 listopada 1931 r., 3 grudnia 1931 r. i 30 grudnia 1931 r., **zawierających sprawozdania z procesu brzeskiego** (numer z dn. 3 grudnia skonfiskowany był również za wzmiankę o aresztowaniu szpiega).

Natomiast zatwierdzone zostały **dwie konfiskaty:** za sprawozdanie o ekscesach antysemickich w Krakowie, oraz za artykuł o usunięciu mężów zaufania przy wyborach w okręgu przemyskim.

Wycieczki Zarządu Głównego T. U. R.

Wycieczka do Puszczy Białowieskiej na Zielone Święta; wyjazd dn. 14 maja wiecz., powrót do Warszawy we wtorek rano. Koszty bez pożywienia 25 zł. Zapisy do 8 maja.

Wycieczka do Jezior Augustowskich. Wyjazd 25 maja wiecz, powrót do Warszawy 30 maja rano. Zwiedzenie Grodna, wycieczka statkiem po Niemnie do Gór Kredowych, Augustów, jazda jachtem na jeziora Augustowskie, Wigry. Koszty 43 zł. dla członków TUR. i PPS.., inni płacą 48 zł. (bez pożywienia). Bliższe szczegóły i informacje w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od godz. 9 — 3-ej. Zapisy do 15 maja.

Wypowiedzenie umowy

w tartakach górnośląskich

Związek Pracodawców Przemysłu Tartacznego na Górnym Śląsku **wypowiedział od dn. 31 maja umowę zarobkową w tartakach górnośląskich.**

Sprawa pos. Kleszczyńskiego ponownie w Sądzie Grodzkim

Na skutek sprzeciwu p. **Kleszczyńskiego** sprawa jego o napad na tow. **Niedziałkowskiego** w dn. 9 lutego r. ub. była wczoraj rozpatrywana ponownie przez ten sam sąd grodzki, który skazał p. **Kleszczyńskiego** przed kilkoma tygodniami wyrokiem zaocznym na 7 dni aresztu bezwzględnego. Jako pełnomocnik tow. **Niedziałkowskiego** występował ob. adw. Z. **Graliński,** p. **Kleszczyńskiego** bronił adw. J. **Dreszer.** P. **Kleszczyński** i p. **Dreszer** nie kwestjonowali opisu przebiegu zajścia w akcie oskarżenia; **stan faktyczny,** który stanowił podstawę tamtego wyroku, został więc uznany za bezsporny.

Sąd tym razem uwolnił p. **Kleszczyńskiego** od kary, uznając fakt napadu, ale uznając zarazem, że nazwanie p. **Kleszczyńskiego** „Puryszkiewiczem" w notatce **„Robotnika"** stanowi niejako obelgę równoznaczną.

Przewód ustalił, że owa notatka **„Robotnika"** powstała, jako rezultat **słów** p. **Kleszczyńskiego** — „za to, co powiedział za mało go bili" (w **Brześciu)** w stosunku do ob. K. **Bagińskiego,** komendanta oddziałów lotnych P. O. W. w Lubelszczyźnie na początku wojny, słów, wpowiedzianych na Komisji Budżetowej Sejmu.

Mec. **Graliński** zapowiedział apelację do Sądu Okręgowego.

Zgon następcy kom. Czuchowskiego we Lwowie

W czwartek rano zmarł nagle w swojem mieszkaniu aplikant policji, **Tadeusz Szymczuk,** następca kom. **Czuchowskiego,** zamordowanego w tajemniczych okolicznościach przed kilku tygodniami we Lwowie.

Zwłoki odstawione zostały do **Instytutu medycyny sądowej,** gdzie odbędzie się **sekcja.** Istnieje podejrzenie, iż **Szymczuk** został otruty.

Samobójstwo wyb.tnego „sanatora" lwowskiego

We **Lwowie** popełnił samobójstwo p. **Alfred Tęczarowski,** znany działacz „sanacyjny", sekretarz organizacji lwowskiej B. B. i głośny organizator akcji wyborczej „sanacji" we Lwowie.

MAŁY FELJETON
WAGARY

Gdy obywatel polski obudził się onegdaj rano i wyjrzał przez okno na zalane światłem słonecznem ulice, na drzewa wybuchające młodą zielenią i na błękit wiosennego nieba; gdy w dodatku pomyślał, że t. zw. sejm gospodarczy zakończył swe obrady i że już dwa razy zbierał się konwent premjerów — to ani przez chwilę nie wątpił, że kryzys wraz ze wszystkiemi towarzyszącemi mu plagami skończył się i że nareszcie ludzie zaczną żyć po ludzku, a skończy się „sanacyjna" wegetacja i takież powolne konanie na raty.

Wystarczyło jednak pierwsze zetknięcie się z codzienną szarą rzeczywistością, aby przekonać się, że i po „sejmie" i po „konwentach" pozostał tylko lekki dymek w prasie, dymek, który pierwszy lepszy wietrzyk rozwiał.

Bo czegoż ostatecznie można spodziewać się po naszem Bebe?

W maju 1926 roku PIM gospodarczy zapowiadał długotrwałą piękną pogodę nad Polską. Gospodarcze słońce hojnie szafowało złotem. W taki to piękny poranek wisus ten i nieuk, który nie odróżniał kameleona od Napoleona, miast pójść do szkoły i uczyć się, urządził sobie wagary. Zabrawszy ze skarbonki wszystkie uciułane pieniądze, wyobraził sobie, że jest już dorosłym mężczyzną. Przedewszystkiem wypił kieliszek wódki, od czego odrazu mu się w głowie zamroczyło. Reszty dopełnił wypalony papieros.

Urwis zaczął szaleć. Jednemu przechodniowi język pokazał, drugiemu nogę podstawił, w trzeciego cisnął grudką błota. Jakiegoś napotkanego chłopca rówieśnika pobił, inne dziecko przewrócił.

Ludzie na widok wartogłowego nicponia przystawali, złorzeczyli, grozili palcem i szli do swych zajęć.

Nabroiwszy w mieście, wypadł w pole, na plac zabaw ludowych. Tu dopadł konia i wskoczył mu na grzbiet. Zapłacił 20 groszy i koń ruszył. Wisus bacikiem popędza rumaka, obija mu boki obcasami i wyobraża sobie, że Bóg wie, jak daleko już ujechał.

„Kurs" przecież rychło się skończy. Karuzel coraz wolniej się kręci i nasz urwis niemało zdziwiony będzie, gdy wysiądzie na tym samym placyku, na którym rozpoczął swój szalony „wyścig".

Najgorszy wszakże będzie powrót do domu. Po wagarach pozostanie niesmak, ból głowy, pustki w skarbonce, podarte spodenki, no i niemiła nadzieja na bliższą znajomość z ojcowskim paskiem.

ULTIMUS.

Postulaty tramwajarzy warszawskich

W związku z wejściem w życie nowego statutu emerytalnego, cztery związki zawodowe pracowników tramwajowych wystosowały do prezydenta miasta obszerny memorjał, w którym stwierdzają, że nowy statut emerytalny, podnosząc opłaty pracowników tramwajowych na fundusz emerytalny z dotychczasowych 1,5 proc. do 5 proc., jednocześnie pogarsza świadczenia emerytalne dla znacznej części pracowników, przewidując uzyskanie 100-proc. zabezpieczenia emerytalnego dopiero po upływie 35 lat, zamiast dotychczasowych 30 lat.

Związki zawodowe zwracają się przeto do prezydenta miasta z prośbą o utrzymanie 100 proc. zabezpieczenia emerytalnego po 30 latach pracy dla tych pracowników tramwajowych, którzy pozostawali na służbie miejskiej w chwili wejścia w życie nowego statutu.

Zarobki proletarjatu rolnego
Główna treść orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dn. 25 kwietnia rb.
Komunikat Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników Rolnych

Zanim omówimy obszernie orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, pragniemy podać Oddziałom naszym zmiany, jakie zostały wprowadzone w warunkach pracy i płacy na rok gospodarczy 1932-33:

§ 16. **(PENSJE i ORDYNARJE)** na rok 1932-33 ustala się jak następuje:

I kategorja pensji 160 zł. i ordynarji 15 q — zmniejszono o ½ q ordynarji.

II kategorja pensji 140 zł. i ordynarji 15 q — zmniejszono o ½ q ordynarji.

III kategorja pensji 130 zł. i ordynarji 15 q — zmniejszono o ½ q ordynarji, a zwiększono pensję o 10 zł., w kategorji IV, V, VI i VII — pozostawiono pensje i ordynarje bez zmian.

§ 17. **Pracodawcy** są uprawnieni do przemielenia ordynarji na swój rachunek i wówczas z przewidzianej w § 16 ordynarji potrącają 1½ q żyta.

§ 18. **Ordynarjusz** otrzymuje 30 arów ziemi pod ziemniaki, kapustę i ogrodowiznę, oraz 15 q ziemniaków gotowych, zdrowych i suchych. Na zasadzie indywidualnej umowy, wzamian 30 arów ziemi, może być wydane 35 q ziemniaków gotowych. Za obopólnem porozumieniem również zamiast 15 q gotowych ziemniaków może być wydana odpowiednia ilość roli.

Luzacy otrzymują o 1 q żyta mniej w ordynarji, dostają 20 ary ziemi pod ziemniaki, kapustę i ogrodowiznę, oraz 10 q ziemniaków gotowych, oraz mają prawo trzymać 1 krowę.

§ 32. **Strawne** za dobę obniżono o 25 gr. Poprzednio było 2.50, obecnie będzie 2 zł. 25 gr.

STALI ROBOTNICY DNIÓWKOWI.

W **pierwszej** grupie powiatów kategorja I bez zmian, kategorja II — zmniejszono zimową porą o 5 gr., latem o 10 gr., kategorja III — zmniejszono zimą o 10 gr., latem o 20 gr.

W **drugiej** grupie powiatów: w I kategorji bez zmian, w II zimową porą bez zmian, latem zaś zmniejszono o 5 gr., III kategorja bez zmian.

W **trzeciej** grupie powiatów zarobki pozostały robotnikom dniówkowym nie zmienione.

ROBOTNICY SEZONOWI.

W I grupie powiatów obniżono: I kategorji o 5 gr., w II o 10 gr., a III o 20 gr.

W II grupie powiatów: I kategorji obniżono o 5 gr., II o 10 gr., a III o 20 gr.

W III grupie powiatów: I kategorji bez zmian, II obniżono o 10 gr., a III obniżono o 15 gr. za dzień przepracowany.

Tak wygląda zgruba **krzywdzące** orzeczenie N.K.R. Do tego orzeczenia wrócimy niebawem, omawiając go szczegółowo. Narazie chcieliśmy podać Oddziałom naszym same cyfry.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZ. P.

Tow. JAN WARPECHOWSKI

zginął w walce o pracę i chleb
na ulicach Hajnówki w dniu 27 kwietnia, przeżywszy lat 23

Pochowany został dnia 28 kwietnia na cmentarzu miejscowym
Poległego towarzysza żegnały tysiące robotników

Cześć Jego pamięci!
Polska Partja Socjalistyczna

Listy z Łodzi
O obniżenie komornego i ceny za prąd elektryczny. Nasi „hitlerowcy". Komisarskie rządy w Kasie Chorych

Płace robotnicze spadają na „zbity łeb". Może znajdzie się „sanacyjny" cudotwórca, który „udowodni", że, nie zarabiając nic można jednak wydatnie pracować i żyć... powietrzem, bo ono jest bezpłatne. Narazie tak nie jest, i ludzie padają na ulicach wyczerpani. W statystyce Pogotowia łódzkiego wypadki te umieszczane są w rubryce: „wyczerpanie", „osłabienie sił", „z głodu". Rubryka ta powiększa się z dnia na dzień. Kto nie chce doprowadzać się do takiego stanu, — odbiera sam sobie życie. I te fakty są coraz częstsze. Organizacje robotnicze walczą z takim stanem rzeczy, walczą o poprawę. Walka ta idzie w kierunku podwyższania płac, względnie przynajmniej nieobniżania obecnych. Pozatem prowadzi się walkę o zmniejszenie wydatków robotniczych, przedewszystkiem wydatku na mieszkanie. W Łodzi mamy 125 tysięcy mieszkań, dla nas specjalnie ważne są mieszkania, zajmowane przez klasę robotniczą, a więc mieszkania jednoizbowe i t. zw. pokój z kuchnią. Mieszkań pojedyńczych mamy 79,567, a mieszkań o pokoju z kuchnią 21,521 — razem więc 101,088 mieszkań, zajmowanych przez najbiedniejszą część mieszkańców Łodzi. Za te mieszkania kamienicznicy pobierają komorne w sumie 21,055,923 złotych rocznie. Pieniądz ten nieproduktywnie i bezpowrotnie wpływa do kieszeni kamieniczników. Dziewięćdziesiąt procent tych mieszkań — to najprymitywniejsze lokale, bez światła, wody, zlewu. I za to kamienicznicy pobierają **dwadzieścia jeden miljonów** złotych rocznie! O obniżenie tej sumy, obarczającej kieszenie robotników, występuje **zrzeszenie lokatorskie** w Łodzi. Akcję o obniżenie komornego prowadzi Towarzystwo **„Lokator"**. Akcja ta poza memorjałami do władz, które skutku nie odnoszą, ma przejść na bardziej realne tory. Sprawą tą zajęły się **partje socjalistyczne.** Omawiana była ona wszechstronnie, biorąc jednak pod uwagę, że zapoczątkowanie tej akcji już zostało dokonane i że prowadzi ją tow. **„Lokator"**, pozostawiono mu możność rozszerzenia jej przez stworzenie **lokatorskich komitetów** akcji, które utworzone w każdym domu, będą w bezpośrednim kontakcie z lokatorami.

***

Do Stowarzyszenia **„Lokator"** przystąpił cały szereg związków, skupiających w swych szeregach ponad 45,000 członków. Akcja zapowiada się dobrze.

***

To samo zrzeszenie **„Lokator"** rozpoczęło akcję o **obniżenie cen za użytkowanie prądu elektrycznego.** Elektrownia łódzka posiada 90,440 odbiorców. Suma należna za 1 kilowat-godzinę jest **najwyższa w całej Polsce.** Żądania konsumentów idą w kierunku obniżenia opłaty za prąd dla oświetlenia prywatnego o 30% za kilowat-godzinę i nie powinna przekraczać groszy 50. Memorjały w tej sprawie złożono Województwu, Magistratowi i Zarządowi Elektrowni Łódzkiej.

***

Jeszcze parę słów należy się łódzkim naśladowcom niemieckiego hitleryzmu, t. j. organizowanej partji „narodowych socjalistów". Organizuje ją pan Kazimierz **Dagnan,** wysoki urzędnik ubezpieczeniowy. Oczywiście idzie on narazie po najsłabszej linji oporu i członków swych werbuje z pośród urzędników Kasy Chorych, którzy przypuszczając awans albo inną podwyżkę pensji, na lep pana **Dagnana** polecieli. Część NPR-owców „sanacyjnych" (bo obecnie są i niesanacyjni) narazie odżegnywuje się od tego. Treść programu „narodowych socjalistów" wygląda... reakcyjno-„radykalnie". **Reakcyjnie** dlatego, że służyć ma kapitalistom i polskiej reakcji, a **„radykalnie"**, ażeby pociągnąć do siebie masy robotnicze. Polscy hitlerowcy chcą dążyć do rewizji przymierza polsko - francuskiego. Co do **mniejszości narodowych** — to traktować je chcą, jako niepożądanych gości, przedewszystkiem chcą wprowadzenia i bezwzględnego utrzymania „numerus clausus" we wszystkich szkołach i uczelniach. O odebraniu fabryk i ziemi i o upaństwowieniu ich narazie... szepczą dla zbliżonego do nich ucha. Podobno dość chętnie słuchają programu polskiego hitleryzmu ludzie ze sfer akademickich. Trzeba przyznać, że obecnie brak jest bojowej radykalno - postępowej młodzieży akademickiej, tak jakoś ztumaniała, tak uczy się dla karjery — że na ideały brak miejsca.

***

Powszechnem już jest zdanie, że komisarskie rządy w samorządach doprowadzają je do upadku. Przykładów do tego twierdzenia mamy setki w Kasach Chorych. **Łódzka Kasa Chorych** nie jest wyjątkiem. Rządzona jest przez komisarzy, najpierw przez p. Eugenjusza **Łopuszańskiego,** a gdy ten został „dyrektorem", niby rządzi „komisarz" **Jagiełło.** Nie ten z pod Grunwaldu, a naczelnik opieki społecznej w Województwie łódzkiem. P. **Jagiełłę** zbytnio obarczać grzechami nie można, bo jeśliby za nie kiedyś cierpiał, to tak, jak za winy nie popełnione. O sławetnej genjalności komisarskich rządów pisała już nawet „sanacyjna" **„Republika".** Pismo to zaatakowało Kasę Chorych, a specjalnie jej naczelnego lekarza, „sanatora" dr. **Bogusławskiego, że w okresie takiego kryzysu, jaki przeżywa Kasa Chorych, pozwala sobie na eksperymenty zakładania na mieście punktów lekarskich i na to wydaje się około ćwierć miljona złotych.** Zakładanie takich punktów miałoby sens na krańcach miasta dla udogodnienia ubezpieczonym korzystania z pomocy lekarskiej. Ale nie. Zakłada się je w pobliżu dotychczasowych lecznic. Wynajmuje się lokale, przeprowadza remont, angażuje nowych pracowników, a wszystko to bezużytecznie. Naprzykład takie punkty zakłada się w pobliżu Lecznicy I, obok pięknego gmachu lecznicy na ul. Łagiewnickiej. W tych posunięciach nietylko nie widać „genjalności", ale nawet użyteczności.

Na ul. Łagiewnickiej Kasa posiada klinikę położniczą. Właśnie tam Wydział Lecznictwa winien całą swą energję skierować, aby nie doprowadzać kobiety, odbywające tam połóg, do gorączki połogowej. Ostatnio było tam **11 wypadków śmiertelnych.** Powód — gorączka połogowa. A ile wypadków nie pociągnęło za sobą śmierci? Ta dziedzina jakby leżała odłogiem. Lecznica ta wogóle „ma szczęście". Okradziono ją. Zabrano pieniądze, kilka tysięcy. I kto za to odpowiadał? Nie kierownictwo. Wydalono dwuch woźnych, którzy nawet o pieniądzach, że tam były złożone, nie wiedzieli. Kierownictwo zaś przeniesiono na inne stanowisko. No bo oni byli „sanatorami". Wyrzucało się z Kasy pracowników niewygodnych „sanacji". Wyrzucało się żywicieli rodzin, zostawiano i nie tknięto „plombowanych" „sanatorów", żony różnych dygnitarzy. Dość wspomnieć żonę zastępcy starosty grodzkiego, żonę sekretarza Rady grodzkiej BB., żonę enpeerowca **Kaźmierczaka** i innych. Przyjęto zaś **nowych pracowników,** którzy cieszyli się zaufaniem sanacji i komisarza, bo byli to ludzie z kasty t. zw. b. wojskowych. Ale ta legitymacja nie pomogła. Obecnie okazuje się, że w Kasach Chorych są nadużycia. Inspekcja Kasy przesłuchuje pracowników. Podobno inkasowane pieniądze zatrzymywali sobie. Z trzynastu nowych inkasentów, pięciu zostało zawieszonych w urzędowaniu. Dochodzenie trwa. Bo też tych pracowników uposażano nie wygórowanie. Inkasenci, pracujący na akord, pracując po 14 godzin dziennie, zarobić mogli od 120 — 160 zł. na miesiąc. Wyzysk sił pracownika nie przynosi korzyści instytucji. Tak mamy i w tym wypadku. System komisarski niszczy instytucje, niszczy dobro kraju i klasy pracującej.

Ela.

Ludzie czy szakale?...

Pisma łódzkie podały w tych dniach następującą wiadomość: Dn. 25 b. m. w wydziale karno - odwoławczym Sądu Okręgowego w Łodzi rozpatrywano z apelacji sprawę Kazimiery **Olszackiej** ze wsi Brzyków, pod Widawą, oskarżonej o obrazę słowną ks. Józefa **Dziudy,** proboszcza w tejże wsi. Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok skazujący (1 miesiąc aresztu) pierwszej instancji, rozprawa zaś uwydatniła niezmiernie charakterystyczne i godne najżywszej uwagi tło zatargu księdza z parafjanką.

Jak **zeznali pod przysięgą świadkowie** obrony, na kilka dni przed zajściem, oskarżona **Olszacka** pochowała na cmentarzu miejscowym zmarłą siostrę swoją, kobietę niezamożną, przyczem została winną ks. Dziudzie zł 10 za koszta pogrzebu. Ponieważ **Olszacka** nie mogła uregulować natychmiast tego długu, **ks. Dziuda** — zniecierpliwiony czekaniem— **kazał, w charakterze represji, rozkopać grób** siostry dłużniczki... Po stwierdzeniu tego faktu, Olszacka w dn. 8 listopada ub. r. zelżyła publicznie księdza. To wszystko, jak podkreśliliśmy, zeznali zaprzysiężeni świadkowie.

Historja powyższa, wyjaśniona całkowicie w toku przewodu sądowego, nie wymaga już ani słowa omówienia. Wskazuje ona — i bez komentarzy — dobitnie (wespół z innemi zresztą faktami), że najzajadlejszymi wrogami obozu katolickiego w Polsce nie są bynajmniej ani „Żydzi", ani „masoni", ani nawet— **Boy - Żeleński,** lecz właśnie tego obozu niektórzy słudzy i adherenci... A poza tem — poza tem trudno się oprzeć wrażeniu, że na sali sądowej, podczas owej znamiennej rozprawy, role stron były jakby trochę — odwrócone.

Bd.

Rośnie fala eksmisji mieszkaniowych

Od 7 do 22 kwietnia r. b., t. j. w ciągu 2 tygodni, wydział opieki społecznej magistratu umieścił w schroniskach dla bezdomnych 57 rodzin, złożonych z 252 osób, eksmitowanych w Warszawie na podstawie wyroków sądowych. W stosunku miesięcznym stanowiłoby to przeszło 100 rodzin. Zważyć przytem należy, że nie wszyscy eksmitowani zwracają się do wydziału, część bowiem ich wyjeżdża z Warszawy na prowincję, na wieś do krewnych, część radzi sobie w inny sposób etc. Byłoby wskazane, aby władze sądowe prowadziły i ogłaszały tego rodzaju statystykę. Eksmisje orzekane są w większości wypadków z powodu niepłacenia komornego. Pozatem eksmisje odbywają się z lokali służbowych i z budynków zagrożonych zawaleniem. Mimo istnienia bezpłatnych biur porad prawnych przy wydziale opieki społecznej i przy Obywatelskim komitecie pomocy społecznej, zainteresowani lokatorzy nie są widocznie dostatecznie obznajmieni z procedurą sądową w tej dziedzinie. Jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że części wyroków eksmisyjnych można byłoby zapobiec w razie podjęcia odpowiednich kroków i zaopatrzenia się we właściwe dokumenty.

Komunikat

Rada Zawodowa m. st. Warszawy i Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci podają do wiadomości, ŻE NIE MAJĄ NIC WSPÓLNEGO ze Stowarzyszeniem pod nazwą „Komisja Propagandy Teatrów i Sztuki", mającem swoją siedzibę przy ul. Marszałkowskiej 117 i przy ul. Białostockiej nr. 20.

Jednocześnie zawiadamiają, że Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy mieści się przy ul. CZERWONEGO KRZYŻA Nr. 20, POKÓJ Nr. 38 i czynna jest od godz. 10 do 2 i od 4½ do 7 wieczorem. Oddział Komisji Kulturalno - Artystycznej czynny jest na ŻOLIBORZU przy ul. KRASIŃSKIEGO Nr. 10.

Rada Zawodowa m. st. Warszawy.
Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Nieco o przeszłości działacza B. B. p. Drzewieskiego

Wobec tego, że na dorocznem walnem zebraniu Warszawskiego Oddziału Związku N. S. P. w czasie dyskusji wystąpił między innemi i p. DRZEWIESKI — wybitny obecnie działacz w grupie nauczycielskiej BB., który w bardzo ostry i lekceważący sposób zwalczał pewną grupę nauczycieli, zarzucając im partyjność, brak patrjotyzmu i poczucia państwowości, uważam za swój obowiązek wobec słabej pamięci p. DRZEWIESKIEGO przypomnieć mu, że jego działalność w Rosji Sowieckiej w 1918 r. nie daje mu żadnych moralnych praw do pouczania nauczycieli, jakie powinno być ich poczucie państwowości.

Stwierdzam, że p. DRZEWIESKI w 1918 r. zajmował w Rosji Sowieckiej wybitne stanowisko w hierarchji państwowej i partyjnej, oraz występował politycznie i partyjnie, lecz jako MANDELBAUM.

Zapytuję się więc, jakie prawo ma p. MANDELBAUM — DRZEWIESKI, uczyć nauczycieli partjotyzmu, a zwłaszcza przywiązania do Państwa Polskiego?

Całą odpowiedzialność za powyższe stwierdzenie przyjmuję na siebie i stanę do dyspozycji bez względu na mój przywilej poselski.

STANISŁAW KARPIŃSKI
Poseł na Sejm.

Interwencja Rządu w zatargu w przemyśle włókienniczym

Konferencja Związków z głównym Inspektorem Pracy p. Klottem

(telefonem)

W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym przybył do Łodzi główny inspektor pracy, p. Marjan **Klott,** który odbył kolejne konferencje z przedstawicielami związków przemysłowców i zw. zawodowych.

Z ramienia Związku klasowego w konferencji brali udział ttow. pos. **Szczerkowski, Walczak, Zerbe i Goliński.**

Na wstępie konferencji p. Klott oświadczył, że Rząd starać się będzie o przywrócenie stanu umownego w przemyśle, chociaż wie, że ta akcja napotka na poważne trudności.

Tow. **Walczak** zastrzegł się przeciwko oświadczeniu p. **Klotta** o rzekomej sympatji Rządu dla robotników, bowiem wypowiedzenie umowy zbiorowej nastąpiło **po bytności** ministra Przemysłu i Handlu w Łodzi i po wizycie przemysłowców łódzkich u rządowych czynników w Warszawie.

Tow. Walczak wskazał na fakt skonfiskowania odezw w sprawie strajku robotniczego i podkreślił, że nie uczyniono nic, by złagodzić straszliwą sytuację, w której znajdują się włókniarze.

Jeśli chodzi o stanowisko Związku w sprawie akcji o umowę zbiorową, to zostanie ono zdecydowane na ogólnokrajowym zjeździe, który został zwołany na dzień 5 maja r. b.

Zjazd ten niewątpliwie stanie na stanowisku walki o umowę, wszelkiemi środkami, nie wykluczając strajku.

Następnie imieniem związku ‚Praca‘ zabrał głos pos. **Waszkiewicz,** który wysunął koncepcję powołania komisji rozjemczej.

Tow. pos. **Szczerkowski** stwierdził, że klasa robotnicza **nie będzie mogła mieć zaufania** do powołanych przez Rząd Komisji Rozjemczej, a to na podstawie doświadczenia, w związku z orzeczeniami Komisji na Śląsku, w sprawie robotników rolnych i t. d. Orzeczenia te szły na rękę kapitalistom.

P. **Klott,** zamykając konferencję, usiłował raz jeszcze przekonać że Rząd jest przerażony obniżkami płac w przemyśle i zapewniał, że Rząd dążyć będzie do doprowadzenia do zawarcia umowy zbiorowej.

Następnie p. Klott odbył **konferencję z pryncypałami, na której prosił przemysłowców, aby ze względu na ogólną sytuację,** nie czynili prób obniżenia płac. Zobowiązania takiego ze strony przemysłowców nie otrzymał. Jedynie przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że o każdym wypadku obniżenia płac zawiadamiać będą ministerjum.

Po kilka lat ciężkiego więzienia

Lublin, 28 kwietnia (PAT). W dniu dzisiejszym sąd okręgowy w Lublinie ogłosił wyrok w sprawie przywódców samopomocy chłopskiej, oskarżonych o to, że byli inicjatorami wypadków pierwszomajowych w Lubartowie, jakie wydarzyły się w roku ubiegłym. Sąd skazał z art. 102, cz. 1 K. K. Teofila **Małeckiego,** Józefa **Masznera** i Arona **Tasiemkę na 4 lata ciężkiego więzienia,** a Stefana **Miturę na 3 lata ciężkiego więzienia;** pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Proces Gorgonowej

(Czwarty dzień rozprawy)

Lwów, 28 kwietnia (PAT). Dziś w czwartym dniu procesu przeciwko Gorgonowej, sąd przesłuchał dalszych świadków, a mianowicie: Annę Beckerównę i Olgę Jezierską byłe służące Zarembów, które złożyły zeznania obciążające naogół zgodne z zeznaniami w śledztwie. Następnie przesłuchano świadków Markusa Banca i Błażeja Mazurczaka, którzy nie wnieśli do sprawy nic nowego. Świadek Włodzimierz Bielecki, artysta malarz, przyjaciel Zaremby, zobrazował obszernie stosunki, panujące w domu Zarembów oraz stosunek Gorgonowej do dzieci, poczem przystąpiono do przesłuchania jednego z ważniejszych świadków Marceliny Tobiasz b. służącej Zaremby, która zajęta tam była również krytycznej nocy z 30 grudnia Zeznała ona, że słyszała, jak po odkryciu morderstwa Gorgonowa powiedziała do siebie: „Boże, co ja zrobiłam“. Oskarżona prostuje, że nie użyła wymienionych słów lecz powiedziała „Boże, co tu robić“, które to słowa łączyła z koniecznością załatwienia spraw, związanych z pogrzebem i t. d.

Następnie przesłuchano 18-letnią uczennicę Helenę Płocką, koleżankę zamordowanej Zarembianki, oraz Piotra Kiszakiewicza, przyjaciela Zaremby, którzy opisywali stosunki panujące w domu Zarembów. Wreszcie po przesłuchaniu dwuch dalszych świadków rozprawę odroczono do jutra.

Przewodniczacy ogłosił, że dziś odbywa się w Brzuchowicach wizja lokalna z udziałem trybunału prokuratora, sędziów przysięgłych, obrońcy oskarżonej i kilku ważniejszych śwadków oraz przedstawicieli prasy.

Wizja lokalna na miejscu strasznego mordu

Wczorajsze zeznania świadków były bardzo nieprzychylne dla oskarżonej Gorgonowej. Pierwszy zeznawał Kazimierz **Matula,** zam. w Brzuchowicach w pobliżu willi Zaremby. Świadek ten powołany został przez obronę. Zeznania jego rażąco odbiegaja od dotychczasowych stałych zarzutów i oskarżeń przeciwko Gorgonowej.

Św. **Appel** zeznał, że zapoznał się z Gorgonową i że był kiedyś u niej z wizytą w Brzuchowicach. Żadnych bliższych stosunków z oskarżoną jednak nie utrzymywał.

O godz. 5-ej po południu sąd wraz z oskarżoną, prokuratorem i głównymi świadkami udał się samochodami do willi Zaremby, gdzie zdarzył się wstrząsający dramat. Tutaj starano się odtworzyć momenty bezpośrednio po zbrodni. Gorgonowa pokazywała w jaki sposób skaleczyła się w rękę, tłukąc szybę, mały Zaremba wskazał miejsce, gdzie widział postać kobiety bezpośrednio po zbrodni. Inż. Zaremba zademonstrował, co robił bezpośrednio po alarmie, wreszcie inni świadkowie wskazali, gdzie leżał dżagan w basenie i gdzie znaleziono chusteczkę Gorgonowej w piwnicy.

W czasie wizji lokalnej na miejscu zbrodni często zdarza się, iż nerwy domniemanego zbrodniarza nie wytrzymują i na widok miejsca mordu przyznaje się do winy. W czasie wizji lokalnej w Brzuchowicach nic podobnego nie zaszło. Gorgonowa zachowywała się zupełnie spokojnie i nie zdradzała zbytniego zdenerwowania.

W dalszym ciągu rozprawy bardzo długie, bo trzy i pół godzinne zeznania składał nadkomisarz policji na powiat lwowski Józef Frankiewicz.

Frankiewicz bardzo szczegółowo omawia wyniki śledztwa i zaznacza, że krew znaleziono na koszuli, pantoflu i rękawie Gorgonowej. Jego zeznania b. silnie obciążają oskarżoną.

Marsz. Piłsudski na Zamku

W piątek w godzinach południowych marsz. **Piłsudski** złożył wizytę na zamku Prezydentowi **Mościcskiemu.** Rozmowa marsz. **Piłsudskiego** z Prezydentem trwała przeszło półtorej godziny.

Jestto pierwsze spotkanie Prezydenta z marszałkiem po jego powrocie z Egiptu.

Skazanie sprawców napadu na sanatorjum w Miedzeszynie

Onegdaj zapadł wyrok, skazujący 3 z pośród sprawców napadu na sanatorjum im. Wł. **Medema** w Miedzeszynie na 1 rok więzienia, 9 na 6 mies. więzienia, 13 zaś uniewinniono

I. K.

Zbiórki 1-szo majowe

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Członkowie wszystkich kół Warsz. Org. Młodz. TUR. zbierają się 1-go maja o godz. 9 rano i wyruszają — pod swemi sztandarami — razem z dzielnicami partyjnemi na Plac Grzybowski.

AKADEMJA MŁODZIEŻY odbędzie się w dniu 1 maja o godz. 5 pp. w sali teatru „Ateneum“ (Czerwonego Krzyża 20).

Towarzysze chorążowie winni przybyć ze sztandarami o godz. 4.30 pp.

Zaproszenia na Akademję otrzymać można w lokalach kół.

KOLEJARZE W DN. 1 MAJA.

Dnia 26 kwietnia r .b. odbyła się w lokalu Związku Z. Z. K. konferencja wszystkich Kół Związku Zawodowego Kolejarzy m .st. Warszawy.

Na konferencji tej zapadła jednomyślnie następującej treści rezolucja:

„Konferencja Zarządów Kół Z. Z. K., przedstawicieli Sekcyj Fachowych oraz **mężów zaufania ze stacyj Węzła Warszawskiego i Pruszkowa postanowiła wezwać kolejarzy w dniu 1 go Maja do wzięcia gremjalnego udziału w pochodzie, organizowanym przez OKR. PPS. i Warsz. Radę Zawodową i stawienia się na miejscach wyznaczonych zbiórek‘**

KOŁO DRUKARZY P. P. S. wzywa wszystkich drukarzy do zgromadzenia się w dniu 1-go Maja pod sztandarem Koła, dla wzięcia udziału w manifestacji. — Zbiórka na podwórzu, Warecka 7, o godz. 9 rano.

Cukrownia w Zdunach będzie zamknięta

Pisma poznańskie donoszą, iż Spółka **„Zjednoczone Cukrownie Witaszyce - Zduny“** zdecydowała się ostatecznie zamknąć tylko cukrownię w **Zdunach;** natomiast cukrownia w **Witaszycach** nie zostanie zamknięta.

Znowu samobóstwo ucznia

W środę wieczorem **Tadeusz Smalec** (l. 18), uczeń 7-ej klasy gimnazjalnej, rzucił się w celach samobójczych pod koła pociągu, zdążającego z **Bogumiłowic do Tarnowa.** Koła obcięły denatowi obie nogi i rozbiły głowę w okolicy skroni. Denat zmarł o północy w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Przyczyną desperackiego kroku było najprawdopodobniej otrzymanie złego stopnia w szkole.

Hinduscy muzykanci w Europie



Ostatnio w większych miastach Europy występują dwaj muzykanci hinduscy, wykonywujący starą indyjską muzykę klasyczną na 150 różnych instrumentach.

Nowe podwyżki celne w Anglji

Londyn, 28 kwietnia (ATE). Izba Gmin postanowiła dzisiaj 318 przeciwko 65 głosami polecić doradczej komisji celnej opracować nowe propozycje odnośnie dalszych podwyżek celnych dla tych towarów, które do tej pory figurowały na liście towarów zwolnionych od cła. Wniosek Partji Pracy, który domagał się wyłączenia zboża i mięsa z nowej listy celnej, został odrzucony 305 gł. przeciwko 75 głosom. Głosowanie to ma wielkie zasadnicze znaczenie o tyle, że większość parlamentu angielskiego skłania się obecnie do zasad protekcjonistycznych nawet w odniesieniu do artykułów pierwszej potrzeby. Większa część posłów liberalnych między innemi sir John Simon, głosowała z opozycję.

W sprawie zatargu japońsko-chińskiego

Genewa, 28 stycznia (PAT). Komitet 19-tu odbył dziś jeszcze jedno poufne posiedzenie. Komitet stwierdził że w Szanghaju doszło do porozumienia na podstawie projektu posła Wielkiej Brytanji Lampsona, przyjętego przez obie strony. **Wobec tego Komitet 19-tu jest zdania, że może być przyjęta rezolucja, dająca kompromisowi w Szanghaju aprobatę Ligi Narodów.** Do uchwalenia tej rezolucji Komitet postanowił zwołać na sobotę posiedzenie Nadzwyczajnego Zgromadzenia. Przyjęcie rezolucji jest obecnie ,jak się zdaje, zapewnione, gdyż delegacja japońska o ile nie będzie głosować za rezolucją, to przynajmniej wstrzyma się od głosowania.

Wykonanie wyroku śmierci na ukraińcach

Tarnopol, 28 kwietnia (PAT). Dziś o godz. 12,30 wykonany został wyrok śmierci na dwuch członkach U. O. N. Jachimic **Pryślaku** i **Hołojadzie,** którzy zamordowali w powiecie skałackim 2 osoby: Michała Mariszczaka i Wasyla Zatyrkę. Trzeci skazany, Ołeksa **Metelski,** został ułaskawiony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

B. pos. Baćmaga na urlopie zdrowotnym

W radomskiem więzieniu odbywał karę skazany przez sądy b. poseł Baćmaga, który z pewnych wyższych względów jakiś czas siedział w Brześciu .

Stan zdrowia p. Baćmagi w więzieniu radomskiem o tyle pogorszył się, że władze więzienne udzieliły mu 3-miesięcznego urlopu zdrowotnego.

Samobójstwo w Łazienkach bezrobotnego

Wczoraj o godz. 13 w głównej alei parku Łazienkowskiego, w pobliżu głównego wejścia przy Belwederze rozległ się wystrzał rewolwerowy. Po chwili runął na ziemię jakiś mężczyzna. Pełniący w pobliżu służbę policjant oraz przechodnie pośpieszyli do leżącego i przenieśli na ławkę. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek rany postrzałowej w serce. Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się, **że jest to 38-letni Henoch Hildebrand, buchalter.** Denat pozostawił **żonę i 3-e** dzieci. W kieszeni palta znaleziono dwa listy: jeden adresowany do żony, Anny, drugi — do policji 9 komis. W ostatnim liście H. pisze, aby nikogo nie winić o jego śmierć i nie mieć do nikogo pretensji, gdyż sam odbiera sobie życie. Swego czasu H. był buchalterem u Natana Korala, b. właściciela domu. Pracował w biurze fabryki trykotaży „Elkaza“. **Z powodu zlikwidowania fabryki Hildebrand przed rokiem stracił posadę.**

Samobójstwo fabrykanta

W mieszkaniu własnem przy ul. Senatorskiej 10 wczoraj rano targnął się na życie fabrykant krawatów 59-letni Adolf **Gutgisser,** który napił się esencji octowej. Desperata nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem, gdzie nieodzyskawszy przytomności życie zakończył. **Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy spowodowany niepowodzeniami finansowemi.**

Napad bandycki pod Równem

We wsi **Glinki** pod **Równem** dwuch zamaskowanych bandytów napadło na mieszkanie kupca **Dawida Kasztana.** Gdy Kasztan odmówił żądaniu oddania pieniędzy i wszczął alarm, jeden z bandytów strzelił do niego, lecz chybił, drugi bandyta ostrem narzędzie uderzył Kasztana w głowę, zadając mu rany, grożące utratą oka.

Po zamachu bandyci zbiegli. Podejrzenie padło na **Nazarczuka Michała, Nagórnego Teodora** i **Jeśniewicza Teodora.** Wszystkich aresztowano. Dochodzenie w toku.

XIII zjazd delegatów Związku Zaw. Pracowników Spółdzielczych

W dniach 1, 2 i 3 maja r. b. odbędzie się w Kielcach XIII zjazd delegatów oddziałów Związku Zaw. Pracowników Spółdzielczych R. P.

Zjazd zapowiada się bardzo interesująco, a to z tego względu, że w obecnym roku w instytucjach spółdzielczych przeprowadzono, podobnie jak i w przedsiębiorstwach kapitalistycznych, szereg bolesnych redukcji oraz obniżek płac.

Obwieszczenie

Magistrat m. st. Warszawy podaje do wiadomości płatników podatków i opłat miejskich, oraz pobieranych przez Miasto w zakresie poruczonym, iż z dniem 2 amja 1932 r. wszelkie sprawy, związane z wymiarem i poborem wspomnianych danin w okręgach policyjnych 3, 4, 5. 6, 7, 19, 22 i 26 załatwiane będą w oddziale Wydziału Finansowo-Podatkowego, przy ul. Stawki Nr. 4/6. Dojazd tramwajami od ul. Sierakowskiej Nr. Nr. 4, 14, 15 i 17 od ul. Dzikiej Nr. Nr. 1, 8 i Z.

STAN POGODY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.89½.

Dewizy: Holandja 361.15; Londyn 32.50 — 32.45; Paryż 35.08; Praga 26.37; Szwajcarja 173.10; Sztokholm 164.75; Włochy 45.90.

Forty w Antwerpji zostały wysadzone w powietrze



Z powodu budowy tunelu niedaleko Antwerpji, władze belgijskie musiały zburzyć forty znajdujące się na drodze.

Z galerji „sanacyjnych” oszustów

kierownik Zw. Osadników w Wilejce, przywódca B.B.—skazany za defraudacje i oszustwo

„Dziennik Wileński“ donosi:

W okresie przedwyborczym do ostatniego Sejmu na widownię w powiecie wilejskim wypłynął, jako stuprocentowy „sanator“, osadnik wojskowy, Daniel Żeligowski. Stał on się instruktorem wyborczym z ramienia „sanacji“ i kierownikiem biura wyborczego B.B.W.R.

W uznaniu położonych „zasług“ na najbliższem zebraniu Zw. osadników wojskowych w Wilejce, którego Żeligowski był członkiem, okrzyknięto go wiceprezesem Związku, a nadto powierzono mu kierownictwo sprawami związkowemi.

Świeżo kreowany potentat „sanacyjny“ nie marnował czasu i raźno przystąpił do robienia „bajecznej karjery“ kosztem własnych towarzyszy, t. j. członków Związku.

W okresie 1928 — 30 r. Państwowy Bank Rolny szczodrze obdzielał z t. zw. „funduszu zapomóg i kredytów ulgowych“ osadników, wydając im pożyczki na cele inwestycyjne działek.

Zabiegi wokoło wyjednania tych pożyczek w imieniu poszczególnych członków czynił Związek, a personalnie wiceprezes Żeligowski.. On wnosił odpowiednie podania do banku, przedkładał wymagane dokumenty oraz podnosił przyznane pożyczki.

Okazało się jednak, że Żeligowski nie zapominał o sobie.

Na skutek skarg, jakie posypały się do prokuratora, ujawniono, że w okresie od października 1928 do lipca 1930 roku Żeligowski, na podstawie upoważnień pożyczkobiorców bądź autentycznych, bądź sfałszowanych, pobrał dla osadników: Stefana Żółkierowskiego — 347 zł. 57 gr., Andrzeja Marciniaka — 2368 zł. 15 gr., Jana Woronowskiego — 663 zł. 90 gr., Feliksa Szałkowskiego — 984 zł. 90 gr., Czesława Siedleckiego — 1476 zł. 60 gr., Bol. Wojciechowicza — 984 zł. 90 gr., Bol. Kremensa — 966 zł. 20 gr., Franc. Hołuba — 1772 zł. 72 gr., P. Masiulki — 3,249 zł. 52 gr., Ign. Woronki — 1871 zł. 36 gr., Jul. Klementa — 491 zł. 70 gr.

Ekspertyza kaligraficzna wykazała, iż na przedstawionych przez Żeligowskiego upoważnieniach podpisy: Marciniaka, Woronowskiego, Szałkowskiego, Wojciechowicza, Hołuba i Klementa są sfałszowane przez Żeligowskiego. Inni z biorących pożyczki, jak Kremens i Masiulko, wprawdzie upoważnili Żeligowskiego do podjęcia z banku pieniędzy, lecz tych w całości nie otrzymali i z tego powodu pierwszy poszkodowany został na 266 zł., a drugi na 2249 zł.

Niektórym z poszkodowanych **Żeliski**, na skutek energicznych nalegań, wypłacił przyznane im, a pobrane przez siebie kwoty dopiero po upływie kilku miesięcy.

Jednocześnie osadnik **Mikołaj Kiryk** uzyskał pożyczkę z P. B. R. w kwocie 1934 zł. 60 gr., **lecz przeprowadzający tę manipulację członek komisji rewizyjnej Związku, Konstanty Wojewódzki, z sumy tej wypłacił mu zaledwie 500 zł., przywłaszczając sobie resztę, t. j. 1434 zł. 60 gr.**

Obu pomysłowych pośredników postawiono w stan oskarżenia o oszustwa, fałszerstwa i przywłaszczenia.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Żeligowski oświadczył, że upoważnień nie podrabiał, a pieniądze pobrane wypłaci, zaś **Wojewódzki** twierdził, że sumę podjętą dla Kiryka, zgodnie z zawartą z nim umową, zatrzymał sobie i miał ją zwrócić w terminie płatności bankowi.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu stron, **Sąd uznał, że wina dokonania zarzuconych przestępstw, prócz jednego, została Żeligowskiemu dowiedziona i skazał go na łączną karę zamknięcia w więzieniu (d. p.) przez 4 lata, z zaliczeniem 3-ch miesięcy odbytego prewencyjnie aresztu.**

Osk. Wojewódzkiego sąd uniewinnił dla braku dowodów winy.

Uroczyste odsłonięcie sztandaru garbarzy w Warszawie

W ubiegłą niedzielę odbyło się, w sali dzielnicy **„Powązki“** P. P. S. odsłonięcie sztandaru niedawno zorganizowanego **Zw. Zaw. Garbarzy.**

Jeśli zważymy, iż do niedawna wśród garbarzy warszawskich prym wodzili N. P. R-owcy i B. B. S-owcy, to fakt odsłonięcia sztandaru związku klasowego jest dużym sukcesem garbarzy-klasowców, na czele z prezesem, tow. **F. Piłackim.**

Uroczystość na **Powązkach** zgromadziła wielu garbarzy, którzy reprezentowali wszystkie fabryki w Warszawie, oraz przedstawiciele dzielnic partyjnych i związków zawodowych.

Lokal i scena pięknie udekorowane zielenią i sztandarami bratnich organizacji.

Przewodniczył tow. **F. Piłacki,** za stołem prezydjalnym zasiedli tow. tow. **Józef Kessler, Antoni Kessler, Koszade, Arciszewski Stanisław, Kurowiecki, Czarnowicz, Życzyński, Pielaszek, Staniak i Ochmański.**

Odsłonięcia dokonał tow. poseł **Arciszewski,** który zaapelowałł do chorążego, **by wysoko dzierżył symbol pracy i walki garbarzy warszawskich.**

W odpowiedzi chorąży, tow. **Kozaczewski** ze wzruszeniem oświadczył, iż nie zawiedzie zaufania, jakie pokłada w nim proletarjat Warszawy.

Przemawiali tow. tow.: **Norbert Barlicki, A. Zdanowski,** oraz przedstawiciele związków zawodowych i dzielnic partyjnych.

Tow. **Fotek,** imieniem Zw. Tytoniowców i dzielnicy „Ochota“, tow. **Salak** imieniem „Woli“, tow. **Ostrowski** imieniem Zw. Metalowców, tow. **Klimowski,** tow. **Adamowicz** imieniem „Pragi“, tow. **Świerszcz** — Zw. Prac. Miejskich, tow. **Zawadzki** — Zw. Kelnerów, tow. **Gerlach** — „Mokotowa“, tow. **Bidelewicz** — Z. Z. K., oraz tow. **H. Jędrzejewski** imieniem dzielnicy „Powązki“.

Uroczystość została uświetniona występami tow. tow. z **Centralnej Sekcji T. U. R.** i Koła **„Powązek“,** na czele z ob. ob. **E. Poredą** i **Żeleńskim,** artystami teatru „Ateneum“.

Tą drogą Zarząd Zw. Garbarzy składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia pięknej uroczystości, a przedewszystkiem ob. Poredzie i ob. Żeleńskiemu, tow. tow. z art. zespołów robotniczych i tow. J. Karaszkiewiczowi za zmontowanie rozgłośni.

Komisarjat policji w Radomsku

„konfiskuje“ petycję pracowników umysłowych do ministra pracy

(Kor. własna).

Od **bezrobotnych pracowników umysłowych w Radomsku** otrzymujemy szereg informacji, które są charakterystycznym przyczynkiem do działalności filantropijnych „Komitetów“, mających rzekomo być dobrodziejstwem rzesz bezrobotnych:

Od kilku miesięcy kierowniczka takiego „Komitetu“ w Radomsku, p. **Milewska,** obiecywała bezrobotnym pracownikom obiady mięsne, kolacje z wędliną i t. p. i t. p. Naturalnie — nic z tego nie wynikło. Mało tego!

W kwietniu — nadomiar wszystkiego — zakomunikowano bezrobotnym pracownikom umysłowym, korzystającym z pomocy tego Komitetu, **że nie otrzymają już ani zasiłku, ani węgla — bowiem Komitet nie ma pieniędzy!**

Zrozpaczeni ludzie postanowili **wysłać skargę do wojewody w Łodzi, oraz do ministra pracy, a zredagowanie skargi powierzyli zarządowi Sekcji Bezrobotnych Pracowników przy Tow. Kultura i Oświata, w której pracownicy ci są zorganizowani.**

Skargę tę podpisało około 80 pracowników umysłowych na ogólną liczbę 93, korzystających z pomocy Komitetu, przyczem podpisy zbierane były w miejscu, dokąd przychodzili oni po chleb.

Aliści wdał się w to posterunkowy i zabrał petycję (!!). W Komisarjacie policji oświadczono przewodniczącemu i sekretarce Sekcji „Tow. Kultura i Oświata“, **że skarga bezrobotnych została zatrzymana!!!**

Na zapytanie przewodniczącego, **czy podpisywanie tego rodzaju skargi jest czynem karygodnym,** kierownik komisarjatu, p. **Kirsten,** powiedział, że **jest to czyn nieetyczny (?!!).**

Dalej p. **Kirsten** twierdził, że skład delegacji do starosty był **„niesympatyczny“ (??)** i t. p. zaś kierowniczka „Komitetu“, p. **Milewska,** której p. **Kirsten** dał do przeczytania skargę, oświadczyła, **że podpisy na skardze zostały wymuszone, co jest zupełną fantazją, przyczem wystąpiła z „pretensją“, że wogóle wysłana została przez bezrobotnych delegacja do starosty!!!**

Jak się dowiadujemy, **oburzeni bezprawnem postępowaniem policji, członkowie „Tow. Kultury i Oświaty“ wnieśli zażalenie do wojewody i do Urzędu Prokuratorskiego.**

18½ roku więzienia

Echa rozruchów głodowych w Rypinie

(kor. własna)

Przed sądem okręgowym **płockim** na sesji zjazdowej w **Rypinie** odbył się trwający 4 dni (od dnia 20 do dnia 23 kwietnia włącznie) wielki proces o rozruchy głodowe i zajścia przed gmachem Starostwa w dniu 3 stycznia 1931 roku.

Na ławie oskarżonych zasiadło 34 osób, uniewinniono 2 osoby a 32 osoby skazano od 2 lat do 3 miesięcy każdego, razem 18½ roku więzienia.

Świadkowie byli przeważnie ze sfer policyjnych...

Banda

„Wiosna Bandytów“

Jeśli się zastanowimy, dlaczego każdy program w „Bandzie“ cieszy się tak wyjątkowem powodzeniem, musimy dojść do przekonania, że przyczyny tego szukać należy w gatunku humoru, którym „bandyci“ częstują swoich gości.

Nie jest to tani humor, obliczony na homeryczny śmiech ludzi mało wybrednych — jest to najsubtelniejszy i najbardziej skrystalizowany humor, zaprawiony olbrzymią dozą żywiołowej szczerości i temperamentu. **„Bandyci“** śmieją się nietylko z rzeczy śmiesznych—uczą doszukiwać się śmieszności nawet w tragizmie polskiej rzeczywistości—uczą chcieć się śmiać... ludzi, którzy przytłoczeni ciężarem trosk, zapominają ze śmiech wogóle na świecie istnieje.

Przechodząc do oceny 6-go programu **„Bandy“,** trzeba przedewszystkiem stwierdzić, iż jest on, jak i poprzednie, i wysoce artystyczny i wielce wesoły i kapitalnie urozmaicony. Żywe tempo wielobarwność wrażeń—oto cechy charakterystyczne. A „bandyci“... jak zawsze, w świetnej iście wiosennej „formie“, doskonale wyćwiczeni pełni dynamicznego humoru i dobrych chęci.

P. **Pogorzelska** prezentuje wszystkie trzy swoje „rodzaje“. Mamy ją i w postaci genjalnego dziecka, i kapitalnej służącej polującej na sensacje w życiu swoich chlebodawców i wreszcie w roli „siebie“ odtwarzającej czarujące lirycznokomiczne „specjalne“ piosenki. **Żelichowska** prezentuje temperament. **Stefcia Górska** — wdzięk (nareszcie piosenka dla niej odpowiednia) **Lawiński** jest cudowny w monologu aktualnym p. t. „Filharmoniek“, a **Krukowski** zademonstrował nam nowy typ w kapitalnym monologu p. t. „Miłość i rękawiczka“. O **Kalinównie,** jako „sportówce“, trudno wspomnieć bez wybuchu wesołości a **Chór Dana** odtworzył symfonję pracy niezwykle wprost artystycznie. A **Dymsza?** Ten oczywiście, jak zwykle był jednym ze swoich „genjalnych warjatów“, których z takiem zamiłowaniem pokazuje.

Urozmaiceniem programu jest kapitalna, błyskotliwa i pełna pomysłowości i humoru „niedobitka“ z pośród conferencierów rewjowych (typu ostatnio gwałtownie eliminowanego przez orkiestrę) p. **Jarossy'ego.**

Sketch „Jubileusz pana prezesa“ jest doskonały. Aktualności satyryczno - polityczne świetne.

I. K.

Doroczna Konferencja P. P. S. w Radomsku

(kor. własna)

Dnia 24-go b. m. odbyła się w **Radomsku — doroczna konferencja P. P. S.** w której obok członków organizacji Radomskowskiej wzięli udział liczni delegaci organizacji powiatowej. Ogółem przybyło na konferencję **360 delegatów i gości.**

Konferencja obradowała w sali nowego lokalu Powiatowej organizacji PPS Nowy lokal jest obszerniejszy od dotychczasowego i położony jest w wygodniejszem miejscu miasta..

Konferencji przewodniczył tow. **Jeznacki.** Sprawozdanie z działalności Komitetu złożyli tow. **Lenk, Bykowski, Koziełło** i **Semkow.** Sprawy 1-go Maja i obecnego położenia polityczno - gospodarczego omówił tow. poseł **Pużak.**

Poważny przebieg konferencji, a zwłaszcza fakt ciągłego przypływu zwolenników i ciągle wzrastające wpływy P. P. S. w mieście i w powiecie świadczą o wysokim poziomie pracy organizacyjnej i agitacyjnej miejscowej organizacji P. P. S.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ŚWIĘTO SPORTU ROBOTNICZEGO

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy organizuje w roku bieżącym w dniu 1 maja Wielkie Święto Sportu Robotniczego. Na całość święta złożą się liczne imprezy ze wszystkich dziedzin sportu. Zobaczymy więc szereg spotkań piłkarskich a m. in. szóstkowy turniej oraz mecz Warszawa - Łódź, ciekawe zawody lekkoatletyczne, pokazowe walki bokserskie, interesujący bieg kolarski z przeszkodami i t. d.

Dokładny program tych zawodów przedstawia się następująco:

Godz. 13 — piłkarski turniej szóstkowy.

Godz. 14 — Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne męskie i kobiece.

Godz. 14.30 — Mecz piłkarski Czarni-Elektryczność.

Godz. 15 — Bieg kolarski z przeszkodami.

Godz. 16.30 — Mecz piłkarski Warszawa - Łódź o puhar ufundowany przez Prezydenta m. Łodzi tow. Ziemięckiego. Reprezentacja Warszawy wystąpi w składzie: Błazałek I (Skra), Feinbaum II (Gwiazda), Turczyński i Uglanica (Marymont), Lerner II (Gwiazda), Weiter (Czarni), Feinbaum I (Gwiazda), Szulsynger (Gwiazda), Danielczuk (Marymont), Lerner I (Gwiazda), Freiman (Gwiazda). Zapasowi: Unterman (Gwiazda) i Kulisa (Marymont).

Godz. 18 — Pokazowe walki bokserskie na boisku.

Wszystkie wymienione imprezy rozegrane zostaną na boisku Skry.

Wczorajsze mecze bokserskie

Wczoraj w sali teatru Skala rozegrany został mecz bokserski, w którym Jordan pokonał Barkochbę w stosunku 15:3. Wyniki poszczególnych walk były następujące: Czałczyński (J) bije Zimermana, Lichtenstein II (J) remisuje z Jaworskim, Dreiman (J) nokautuje w 3 rundzie Szlamberga, Silberman (J) wygrywa z Brzezińskim, Keningswein (J) nokautuje w 1-ej rundzie Margulesa, Anders (J) nokautuje w 1-ej rundzie Ostro, Rosenbaum (J) wygrywa z Dubrowiczem, Bławatnik (B) wygrywa z Lichtensteinem I, Kowarski (J) nokautuje w 2-ej rundzie Markowieckiego.

Samobójstwa

34-letnia Helena Jakubczykówna, służąca, po sprzeczce z narzeczonym, usiłowała popełnić samobójstwo i w tym celu chciała zatruć się gazem świetlnym. Desperatkę doprowadził do przytomności lekarz Pogotowia.

— 24-letnia Albina Maksymowiczówna, służąca, napiła się esencji octowej.

— W ogólnej ubikacji przy ul. Wiejskiej 11 powiesił się 19-letni Jan Łasica bezrobotny (Piastów). Dozorca domu w porę odciął wiszącego, a lekarz Pogotowia doprowadził do przytomności. Jakubczykównę przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, Maksymowiczównę — do św. Ducha i Łasicę — do 13-go komisarjatu.

Odnalezienie zaginionej przed 2-miesiącami uczenicy

Do prosektorjum zgłosiła się rodzina kierowcy Andrzeja Malesy, która po ubraniu rozpoznała zaginioną Stanisławę Malesównę, uczenicę 8 klasy gimnazjum Zofji Kurmanowej.

Według zeznań Malesy, córka jego dn. 17 lutego o godz. 17 wyszła z mieszkania celem udania się do szkoły na dodatkowe lekcje.

W sklepie kupiła arkusz papieru, lecz do szkoły już nie przyszła. Strapieni rodzice jeszcze tego dnia zaczęli poszukiwać zaginionej, lecz do dnia wczorajszego ślad o uczenicy zaginął. Z przeprowadzonych dochodzeń przez prywatne osoby oraz z zeznań Malesy i jego drugiej córki wynika, iż Stasia spotykała się z profesorem tegoż gimnazjum. Według opinji policji komisarjatu rzecznego, zwłoki denatki mogły przebywać w wodzie 2 — 3 tygodnie, na co wskazuje zdrowe jeszcze ciało. Na denatce pozostało palto z oberwanemi guzikami, brak bielizny, oraz szczątki porwanej sukienki i czarnego fartuszka szkolnego. Policja oraz urząd śledczy prowadzą energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawcy zbrodni. Nie wiadomo jednak, czy to nastąpi. Zaznaczyć należy, iż Malesówna uczyła się b. dobrze i była pierwszą uczenicą gimnazjum.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komun. meteor. 11.45—11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10—12.45 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 — 13.20 Muzyka lekka (płyty). 13.20 — 13.25 Komun. PIM. 13.35 — 13.55 Arje w wyk. G. Thilla, tenor (płyty). 14.45 — 15.05 Pieśni wojskowe (płyty). 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.15 — 15.25 Piosenki Chóru Warsa (płyty). 15.25 — 15.45 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50 — 16.10 Utwory na gitary hawajskie (płyty). 16.10—16.30 Odczyt dla maturzystów. 16.30 — 17.10 Muzyka lekka (płyty). 17.10 — 17.35 „Zygmunt III Waza“ (w 300-lecie zgonu) wygł. dr. Wł. Bogatyński. 17.35 — 18.30 Audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“. 18.05 — 18.30 Transmisja z Wilna. 18.30 — 18.50 Koncert dla młodzieży. 19.50—19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka pocztowa roln. 19.25 — 19.30 Program na dzień następny. 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Utwory skrzypcowe w wyk. R. Rotenberga (płyty). 19.45 — 20.00. Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 „Na widnokręgu“. 20.15—21.55 Muzyka lekka. 21.55 — 22.10 Feljeton. 22.10 — 22.40 Utwory Chopina w wyk. Henryka Sztompki. 22.40—22.45 Dziennik Radjowy. 22.45 — 22.50 Komun. PIM. 22.50 — 24.00 Muzyka taneczna z dancingu Adria.

Zarzadzenie o zamknięciu ogrodów w dniu 1 maja

Komisarjat Rządu zarządzi w nadchodzącą niedzielę dnia 1 Maja zamknięcie ogrodów i parków publicznych w Warszawie ze względów bezpieczeństwa publicznego i dla uniemożliwienia jakichkolwiek wystąpień nielegalnych na ich terenie.

Żubr urodzony w Polsce w Ogrodzie Zoologicznym

W tych dniach będzie wysłany z Białegostoku do Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie pierwszy żubrsamiec, urodzony od chwili wybuchu wojny 1914 r. na ziemi polskiej. Żubr ten jest ekwiwalentem za wysłanego do Ogrodu Zoologicznego buhaja, znajdującego się dotychczas w ogrodzie warszawskim. W ten sposób Miejski Ogród Zoologiczny w Warszawie posiadać będzie w dalszym ciągu dwa żubry i jedną bizonicę. Białowieża — 10 żubrów, a Poznań jednego. Pozatem ks. Pszczyński posiada 7 sztuk żubrów, co czyni razem 20, t. j. największą ilość, jaką może poszczycić się jakikolwiek kraj na świecie tym nader rzadkim okazem (Anglja — 19, Niemcy — 18 etc.).

Polewanie ulic

Zakład Oczyszczania Miasta rozpoczął doroczne w okresie letnim dzienne polewanie ulic o gładkiej nawierzchni. Jednocześnie mechaniczne oczyszczanie ulic w porze nocnej odbywa się po uprzedniem myciu jezdni i chodników. Narazie ulice polewane są dwa razy dziennie w godzinach rannych i popołudniowych, w czasie jednak większych upałów będą polewane częściej.

Co słychać w Warszawie?

LIKWIDACJA KOSTKI DRZEWNEJ na ulicach Warszawy przejawia się w wykazie materjałów, przygotowanych obecnie przez wydział techniczny na sezon brukarski. Mianowicie przygotowano tylko 60 m. sześc. kostki drzewnej do remontów ulicznych. Pozatem na terenie Warszawy pozostanie tylko w przyszłości jedna wyspa drewniana, mianowicie przed sztabem na pl. Marszałka.

REWIZJE SANITARNE RESTAURACYJ będą prowadzone w r. b. przez starostwa równie energicznie, jak w latach poprzednich. Szczególną uwagę zwracać się będzie na urządzanie kuchen, na czystość bielizny stołowej i na przystosowanie restauracyj i jadłodajni do warunków bezpieczeństwa publicznego. W r. ub. w kilku wypadkach stwierdzono np. brak zapasowego wyjścia

POSTOJE AUTOBUSOWE LINJI A były wczoraj skontrolowane przez komisję, z udziałem przedstawiciela Komisarjatu Rządu i dyrekcji autobusów. Rewizja ta stwierdziła, że wszystkie przystanki zostały dobrze umieszczone, że na trasie od Koszykowej do p. Unji Lubelskiej nie było ani jednej komplikacji w rozplanowaniu postojów autobusowych.

RADA BUDOWLANA rozpatrywała w dniu wczorajszym 43 projekty, z których 10 odroczono, względnie odrzucono. Z większych objektów zatwierdzono plan 3-piętrowego budynku schroniska Elżbietanek przy ul. Stanisława Augusta na Kamionku. Pozatem zatwierdzono budowę 2-piętrowego domu przy ul. Oszmiańskiej. Pozatem zatwierdzono 3 domy 1-piętrowe. Reszta budynków należy do kategorji wyjątkowo drobnych.

GAZ ŚWIETLNY przeprowadzany jest obecnie wzdłuż wału miedzeszyńskiego do końca plaż. W ten sposób kolonje mieszkalne na Saskiej Kępie, plaże Yacht-Club otrzymają gaz świetlny. Długość nowej linji wynosi 1.200 mtr.

PIEĆ TYSIECY SŁUPKÓW DREWNIANYCH przygotował obecnie dział ogrodnictwa miejskiego do podpierania drzewek na ulicach. Część podpórek użyta będzie do nowozasadzonych drzew, reszta do zastąpienia połamanych i zniszczonych. Podpórki zakupiono w tartaku miejskim w Mieni.

Opuszczanie dzieci

Liczba dzieci opuszczonych, znajdujących się w przytułkach miejskich wykazuje ostatnio stały wzrost, co przypisać należy nieustającej epidemji podrzucania dzieci. Według zestawień miejskich zakładów opiekuńczych, w ciągu pierwszego kwartału r. b. podrzucono w Warszawie 127 dzieci.

W trybach maszyny

Przy ul. Grochowskiej 46, w fabryce silników sp. akc. „Perkun“, frezerowi 20-letniemu Czesławowi Cichemu, tryby maszyny zmiażdżyły palec lewej ręki. Pogotowie przewiozło C. do ambulatorjum Kasy Chorych.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. „Car Lenin“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś odbędzie się premjera głośnej opery znanego kompozytora włoskiego Zandonai'a p. t. „Francesca z Rimini“ (wg. dramatu Gabriela d'Annunzio). Naczelne partje wykonają: Krzywiec (rola tytułowa), Zmigród - Fedyczkowska, Gołębiowski, Maj i Popławski.

TEATR NARODOWY. Do niedzieli włącznie „Sto dni“.

Pod kierunkiem reżyserskim dyr. Emila Chaberskiego odbywają się pełne próby ze sztuki E. Sheldona „Historja dwu serc“.

W poniedziałek najbliższy dany będzie „Don Karlos“ w obsadzie premjerowej.

TEATR NOWY. Codziennie komedja włoska „Młodość szumi“.

W próbach najnowsza sztuka Mikołaja Jewreinowa „Miłość pod mikroskopem“.

TEATR LETNI. Dziś i jeszcze tylko przez kilka wieczorów komedja Ludwika Verneuil'a „Bank Nemo“.

W pełnych próbach scenicznych najnowsza komedja Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane“.

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych komedja Shaw'a „Pigmaljon“.

„KOMEDJA AMERYKAŃSKA“. Nowa komedja Nowaczyńskiego, której premjera odbędzie się w teatrze Polskim we środę dnia 4 maja, zapowiada się, jako pierwszorzędna sensacja wiosennego sezonu teatralnego W ważniejszych rolach wystąpią: Boelke, Bonecki, Chmielewski, Chmurkowski, Dominiak, Łapiński, Maliszewski, Rudnicki, Staszewski, Zajączkowski, Zelwerowicz, Gryf - Olszewska, Janecka, Munclingerowa i t. d.

TEATR MAŁY. Dziś i dni następnych komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“.

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś „Listek figowy“.

BANDA: Dziś rewja „Wiosna Bandytów“ z udziałem całego zespołu.

TEATR NOWOŚCI daje ostatni tydzień rekordową operetkę „Wiktorja i jej huzar“ w brawurowem wykonaniu całego zespołu. Operetka ta przy końcu przyszłego tygodnia ustąpi miejsca arcydziełu operetkowemu „Kwiat Hawaju“ P. Abrahama.

TEATR „KAMELEON“. Rewja „Walter pod Mesalką“.

ŚWIATOWA ATRAKCJA! XENIA DISH i ALBERT GAUBIER w WARSZAWIE. Fenomenalni artyści Xenia Dish i Albert Gaubier, największa atrakcja wszystkich scen europejskich, opuścili w dniu wczorajszym Londyn. Pp. Dish i Gaubier udało się pozyskać na szereg występów dyrekcji teatru „Kameleon“. Po raz pierwszy wystąpią oni w dniu premjery rewji „Sąd nad Warszawą“, którą dnia 2 maja rb. daje teatr „Kameleon“.

TEATR NOWY „ANANAS“. Dziś rewja „Co będzie w maju?“.

TEATR MIGNON. Rewja „Stójcie! Mignon z listkiem figowym“.

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO na Żoliborzu: **„Widowisko Rybałtowskie“.**

RECITAL ŚPIEWACZY W KONSERWATORJUM. Dziś wystąpi w sali Konserwatorjum utalentowana śpiewaczka Sabina Szyfman.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „W szponach czerezwyczajki“.
APOLLO: „Puszcza“.
ATLANTIC: „Godzina z tobą“.
BAJKA: „Cudowny eliksir“ i „Bohaterski patrol“.
COLOSSEUM: „Nenita, kwiat Hawany“.
W małej sali: „Parada miłości“.
CASINO: „Obcym wolno całować“.
CAPITOL: „Buster się żeni“.
CRISTAL: „Plajta firmy Cohn“ i „Siła przed prawem“.
CZARY: „Legjon ulicy“.
ERA: „Szyb L. 23“ i rewja.
FILHARMONJA: „Sierżant X“.
FORUM: „Wesoły porucznik“.
HELJOS: „Rok 1914“.
HOLLYWOOD: „Zemsta nietoperza“.
IRA: „Tego jeszcze nie było“.
ITALJA: „Wesoły tydzień“ i rewja.
KOMETA: „Purpurowa gondola“.
LOTOS: „Cham“.
LUX: „Republika piratów“.
MAJESTIC: „Wszystko dla dziewczyny“.
MARS: „Pod kuratelą“.
MASKA: „X-27“.
MEWA: „Rozwódka“ i „Pocałunek słońca“.
MIEJSKI: „Tajemnice sekretarki“.
PAN: „Buster się żeni“.
PALACE: „Hotel Atlantic“.
RIVIERA: „Cham“.
ROXY: „Dziesięciu z Pawiaka“.
SPLENDID: „Prawo miłości“.
STYLOWY: „Upiór Paryża“.
SFINKS: „Przeznaczenie“.
SOKÓŁ: „Za kulisami teatru“ i „Amor w kolei podziemnej“.
ŚWIATOWID: „Szanghaj Express“.
TĘCZA: „Pieśń o atamanie“.
TOMBOLA: „Kapitan Whalen“ i „Pokusy Broadwayu“.
UCIECHA: „Liljanka chce się rozwieść“.
URANJA: „Lotnik z Kalifornji“.
WISŁA: „Pod banderą miłości“ i rewja.
ZNICZ: „Mocny człowiek“ i rewja.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono kwit lombardowy za Nr. 245,777, Antoni Prokopowicz, Toruńska 24.

JAN WAŚNIEWSKI 16)

Na podszybiu

Powieść górnicza

— Ale opinja publiczna... Zawsze to inżynier, a tamten tylko sztygar, będzie o tem głośniej.

Ten argument był dość silny. W gruncie rzeczy dyrektorowi było wszystko jedno, kto będzie odpowiadał za całe zajście, więc rzekł po chwili:

— Niechże tak będzie.

— O, to dobrze, bardzo dobrze!

— Zresztą, prawdę powiedziawszy, to ta pochylnia mniej narobiła ambarasu, niż te stare zroby... Ogień w niej był, ale niewielki i zdaje mi się, że później wybuchł, niż pod trzecim szybem. Teraz trzeba napisać sprawozdanie do władz. Musimy dać wskazówki Siennickiemu.

Siennicki nie wiedział dobrze, czem się konferencja skończyła, to też wszedł niepewny i łypał niespokojnie oczami to na jednego, to na drugiego dyrektora.

Zaraz po pierwszych słowach Chadeau, wielki ciężar spadł mu z piersi, więc zaczął się raźniej ruszać. Teraz męczył się i pocił w swym gabinecie nad raportem do Władz Górniczych. Pisał, przekreślał, zamazywał i dopiero po trzech godzinach skończył.

Odetchnął z ulgą. „No, a dla starego coś się tam zrobi“ — pomyślał i już odzyskał normalny humor. Huknął nawet raz i drugi na woźnego, wykrzyczał sprzątającą biuro szychciarkę. Mimo wszystko sprawa nie była ostatecznie załatwiona i zależała od Władz Górniczych. Gdyby te doprowadziły do sądu, powoływania rzeczoznawców i t. d. i t. d., położenie Siennickiego mogłoby się stać bardzo kłopotliwe.

— No, może Bóg da, że wszystko pójdzie dobrze— pocieszał się.

Po południu złożył we czworo przepisany na maszynie raport i, wepchnąwszy go do wielkiej firmowej koperty, pomyślał:

— Resztę trzeba zdać na los szczęścia.

VI. PRZYKRA WIADOMOŚĆ.

Kossobudzki tego dnia nie był na kopalni. Czuł się bardzo wyczerpany, głowa go bolała, więc leżał w łóżku. Maniuta siedziała przy ojcu, czytając mu książkę, ale stary mało co z tego słyszał, bo albo drzemał, albo myślał o swoich sprawach.

Spodziewał się, że przyjdzie doktór i czekał na tę wizytę z niecierpliwością. Składały się na to dwa względy. Doktór — stary tetryk i gaduła, — wie już zapewne, co postanowiono na „Wiktorze“, a, po drugie, sztygar chciał się poradzić doktora, jak ma się zachować na wypadek, gdy dostanie dymisję. Można ją przyjąć spokojnie, ale można też wszcząć akcję przeciw „Wiktorowi“ w Państwowym Urzędzie Górniczym. Akcja ta o tyle była niebezpieczna, że sztygar narażał się przemysłowcom.

Po pierwszej przyszedł doktór — ogromnie wysoki, stary. Nad pałąkowato zaokrąglonemi plecami łysa lśniąca głowa i twarz o długim nosie w binoklach. Źle dopasowane sztuczne zęby sprawiały, że stale poruszał wargami, co czyniło wrażenie, iż wiecznie coś żuje. Doktór miał zamiłowanie do teoretyzowania : Kossobudzki spodziewał się, że będzie musiał wysłuchać całych tyrad, zanim się czegoś dowie. Jakoż tak było rzeczywiście, bo opukując go, stary już zrzędził swym głosem cienkim i stetryczałym:

— Parszywe stosuneczki! Siennicki służy na dwóch łapkach, jak zresztą cała ta czereda Polaczków „od podpisu i od kozy“. I to nawet nie jest świnia ten Siennicki, nie! Takie tam świntuszątko! Gdyby był przynajmniej świnią całą gębą — darowałbym mu... U nas wszystko na malutką skalę, karzełkowate. Słowo daję, żyję dużo lat na świecie i wszędzie widzę tylko świntuszków w bajorku. Ani porządnego bagna, ani wielkich świń! Tfu, tfu!

— A jak ze mną postąpią, nie wie doktór?

— Po świńsku... u nas wszystko po świńsku! Wszystko się boi o te grosze. Aby od pierwszego do pierwszego zleciało, aby złapać tę pensyjkę, aby nie wylali — żyje się w tym wiecznem smrodzisku moralnem! Co to za naród samych przeciętniaków, bez wielkich namiętności w żadnym kierunku... Czy to niewola sprawiła, czy co?... Pewno, że niewola! Kto tam silniej czuł, czegoś mocniej chciał, to zrywał się i robił głupstwa: Grochowy, Olszynki, powstania styczniowe, albo dziewięćset piąte lata. Pourywano te łby i zostało tylko bagienko... Bankrutował u nas naród, pokolenie za pokoleniem....—Jakiż pan ma puls?

Doktór wyjął złoty zegarek i liczył.

— A co o mnie postanowili wie pan doktór dokładnie?

— Nie, byłem w biurze i tylem słyszał, że Siennickiego oczyścili. Reszta wiadoma! Czy pan się dziwi? Ja nie! Jesteśmy nędzarzami, więc służymy obcym. Pobrzękiwanie szabelką!... A z tego błądzenia po bezdrożach zostało tylko bankructwo!

Kossobudzki przymknął oczy z rezygnacją. Stary musiał się wygadać....

— Wszędzie się ludzie dorabiali i są czemś, u nas tylko spadali: konfiskaty, albo bankructwo niedołęgów! Patrz pan na Francuzów. Dorobkiewicze, do grosza przywiązani, sknerzy, ale cały świat im się kłania i będzie kłaniał, a my pierwsi, my pierwsi!

Aby przerwać wezbrany potok elokwencji sztygar wtrącił:

(D. c. n.).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

KRAWCOWA poszukuje pracy w domach prywatnych. Reperacje. Tanio. Poznańska 22 — 62.

ABSOLWENT WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ prosi o pracę, w stolicy lub na prowincji, oferty proszę składać do Red. „Robotnika“ — pod „Prasa“.

PANIENKA MŁODA Z PROWINCJI, pracowita chętnie przyjmie zajęcie pokojowej. Zgłoszenie do Redakcji „Robotnika“ pod A. B.

MŁODA, UCZCIWA, INTELIGENTNA PANNA, pozostająca w ciężkich warunkach i pragnąca dalej uczyć się poszukuje posady biurowej, lub jako nauczycielki domowej do dzieci. Mam referencje. Oferty pod „Pomoc—uczciwa praca“.

MATURZYSTA poszukuje jakiegoś zajęcia. Udziela niemieckiego w zakresie ośmiu klas. Cena przystępna. wiadomość: Aloizy Mełdzyński-Miernowski Widok 2 m. 23.

SZOFER - MECHANIK młody poszukuje pracy w warsztatach, lub prywatną jazdę. Wiadomość, ul. Leszno 23 m. 12, Podwysocki.

BYŁY SEKRETARZ jednego z większych oddziałów Zw. klasowego w Warszawie, rutynowany korespondent, piszący na maszynie, buchalter, poszukuje pracy podobnej lub w biurze. Oferty do „Robotnika“ pod „Ewentualnie kaucja“.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.